



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

11.02.2021 r.

Nr 6 (3223)

www.GlosZabrze24.pl

Stan zdrowia profesora Pardeli załamał się 40 minut po wstrzyknięciu mu preparatu przeciw koronawirusowi

Zabiła go szczepionka?

Z opóźnieniem do opinii publicznej dotarła informacja o śmierci wybitnego, emerytowanego już zabrzańskiego lekarza i chirurga – 85-letniego profesora Mariana Pardeli. Zmarł on 31 stycznia w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, po kilkudniowej walce o jego życie. Jak ustalił GŁOS, stan profesora gwałtownie załamał się zaledwie 40 minut po podaniu mu szczepionki na koronawirusa! Choć pogotowie dowiozło go do szpitala w stanie rozległego zawału, w ministerialnym raporcie niepożądanych odczynów poszczepiennych przypadek ten odnotowano jako poszczepienne omdlenie. W tym samym zestawieniu informuje się już o śmierci co najmniej 10 zaszczepionych pacjentów w Polsce. Grupa polskich naukowców i lekarzy w apelu do prezydenta i rządu zwróciła uwagę na niebezpieczeństwa związane z niesprawdzonymi do końca i dopuszczonymi warunkowo do użycia szczepionkami genetycznymi mRNA.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



Po kilku miesiącach perturbacji związanych z gruntowną modernizacją torowisk w Biskupicach, od poniedziałku (8 lutego) przywrócone zostało połączenie tramwajowe Zabrze z Bytomiem. W związku z tym do placu Sikorskiego w Bytomiu przedłużono przejazd linii nr 2 (ma początek w gliwickiej zajezdni) oraz linii nr 5 (z Zaborza).

Tramwajem do Bytomia

Jednocześnie wycofano z użycia tymczasowe połączenia, realizowane przez komunikację zastępczą oznaczoną jako T5, a także zawieszono linię 29. – To było jedno z zadań wykonywanych w ramach ogólnomiejskiej modernizacji sieci tramwajowej, której łączna wartość wyniesie ponad 160 mln zł. Jednocześnie razem z firmą Tramwaje Śląskie przygotowujemy się do kolejnego etapu inwestycji. Jeszcze w tym roku rozpocznie się przebudowa torowiska w ciągu ul. Wolności, od skrzyżowania z ul. Piłsudskiego do skrzyżowania z ul. Miarki – mówi prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

Przypomnijmy, iż w planach jest także zmodernizowanie torowisk: od skrzyżowania ul. Wolności z ul. Florianą (browar) do granicy z Rudą Śląską, na przejeździe drogowo-tramwajowym ul. Knurowskiej z ul. Wolności oraz od pętli Mikulczyce do skrzyżowania ul. Mikulczyckiej z ul. Dygasińskiego. (pej)

REKLAMA

PRZEDSZKOLE MIRIADA
patrz str. 10

ZŁOBEK
POZYTYWNE INICJATYWY
patrz str. 10

ISSN 0209-2719



9 770209 271938

Bardzo nietypowa akcja, prowadzona tuż przy granicy Zabrze i Gliwic, spowodowała, że w ubiegły czwartek na pół godziny całkowicie trzeba było zamknąć ruch na drodze krajowej nr 88, a więc formalnie ulicy Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Blokadę ustawili zabrzańscy policjanci, bo przy trasie zorganizowano... polowanie na dzika! Zwierzę zostało ostatecznie uśmiercone, a ruch drogowy przywrócony.

Cała akcja nie była jednak efektem hobbystycznej działalności myśliwych, lecz koniecznością wynikającą z zapewnienia bezpieczeństwa ruchu

Ulica Nowaka-Jeziorańskiego była pół godziny zablokowana, bo obok trwało polowanie

Odstrzelili dzika

drogowego przy tej bardzo ruchliwej trasie. – Dzik zamieszkał sobie przy węźle autostradowym A1 i DK 88. Od kilku dni odbieraliśmy zgłoszenia zaniepokojonych kierowców, że zwierzę wbiega na jezdnię i stanowi realne zagrożenie. Wysłany na rekonesans jeden z patroli potwierdził, że dzik przebywa blisko drogi krajowej – wyjaśnia w rozmowie z GŁOSEM Marek Słomski, rzecznik prasowy gliwickiej

policji. Jak dodaje, zwierzę prawdopodobnie „ugrzezło” na tym obszarze po postawieniu siatek zabezpieczających przy głównych drogach transportowych.

Mundurowi wezwali na pomoc służby weterynaryjne, by opracować sposób rozwiązania problemu. – Zapadła decyzja, by zwierzę odstrzelić, a nie próbować usypiać na odległość przez krzaki i ryzykować, że ucieknie. Odstrza-

lu jednak nie dokonywali policjanci, lecz osoba wezwana przez służby weterynaryjne. Szczerze mówiąc nie wiem, czy to był weterynarz będący myśliwym, czy po prostu myśliwy współpracujący z tymi służbami. Najważniejsze, że wszystko odbyło się sprawnie. Droga była bowiem zablokowana tylko przez pół godziny: od 17.13 do 17.38 – podsumowuje rzecznik policji. (pj)

Pogoda, która nastąpiła pod koniec minionego tygodnia, ponownie zaskoczyła drogowców w Zabrzu. Choć w poniedziałek od rana ledwo co padało, niemal przez cały dzień wszystkie główne jezdnie w mieście były pokryte grubą warstwą śniegu. Dość powiedzieć, że asfaltu nie dało się dojrzeć nawet na głównych ulicach 3 Maja, Wolności czy Hagera, więc jazda np. z Rokitnicy do śródmieścia trwała... 40 minut. Jak to jest możliwe, że tak duże miasto aglomeracji śląskiej nie jest w stanie sprostać normalnym, zimowym warunkom i prezentuje standard utrzymania dróg na poziomie gorszym od wiejskich gmin!?

Osobnym problemem był zupełny brak odśnieżania przez plugi niektórych zatok autobusowych, choć w umowie z konsorcjum dbającym o stan dróg (MPGK Zabrze – Jacek Wieczorek), taki wymóg wyraźnie jest zawarty. Tymczasem takie sytuacje zauważyliśmy m.in. przy ul. Ofiar Katynia oraz Trocera

Owszem, zarząd dróg nałożył na konsorcjum odśnieżające nasze jezdnie karę! W wysokości... 1,5 tysiąca złotych!

Ulice w śniegu

w śródmieściu (na zdjęciu).

Jak więc komentuje najnowsze wydarzenie z zimowego frontu zabrzańskich drogowców Adam Kołatek, wicedyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Infrastruktury Informatycznej? – Nie zamierzam bronić naszych kontrahentów za wszelką cenę, bo zamiast zadeklarowanych w umowie 15 plugów wysłali w miasto tylko jedenaście. Twierdzili, że więcej nie są w stanie. Ale trzeba też uczciwie przyznać, że warunki atmosferyczne były trudne. W niedzielę wieczorem przy silnym mrozie padał marznący deszcz, a potem śnieg. Zaś w poniedziałek sól nie działała prawie w ogóle, bo słabo rozpuszcza lód w temperaturze poniżej minus 7 stopni Celsjusza. Ale widzieliśmy, że te plugi naprawdę cały czas kursowały

po mieście – komentuje Kołatek. W jego ocenie zabrzańskie drogi nie odstawały stanem utrzymania od innych śląskich miast, a czasem wręcz było u nas lepiej niż np. w Tarnowskich Górach. – Skoro całą noc z niedzieli na poniedziałek padało, to nie tylko my mieliśmy problemy. Zablokowane były nawet autostrady A1 i A4. Z tego powodu nie dojechała do nas nawet delegacja Ikei, która utknęła w korku autostradowym. Podobnie jak jeden z naszych kierowników. Z mojego punktu widzenia ważne jest to, iż drogi w Zabrzu były przejezdne, a utknęły na nich tylko dwie ciężarówki i autobus – przekonuje.

Niemniej miejski zarząd dróg właśnie ukarał finansowo konsorcjum MPGK Zabrze – Jacek Wieczorek, tyle, że za uchybienia

ze stycznia. Choć może to trącić groteską, za tamte opóźnienie w odśnieżaniu usługodawca zapłaci... 1500 złotych! Przypomnijmy, że na początku roku kierowców także przywitały białe drogi. Wicedyrektor Kołatek, na naszych łamach nie krył wówczas irytacji brakiem przezorności i operatywności ze strony firm wykonujących gminne zlecenie. – Nie po to miesiącami opracowujemy plan akcji w najmniejszych szczegółach, by przy pierwszym zetknięciu z zimą ponosić porażkę i mówić, że zima znów zaskoczyła drogowców. Władze miejskie zabezpieczyły pieniądze na ten cel, wszystko jest dograne, a tymczasem trochę poproszył śnieg, a my znowu zostaliśmy na lodzie? Nałożymy karę finansową za złamanie warunków umowy – zapowiadał

w rozmowie z dziennikarzem GŁOSU. Przez następnych kilka tygodni decyzja była w zawieszaniu, bo – jak tłumaczył – konsultowano ją z kancelarią prawną, by nie narazić się na ewentualną przegraną w sądzie w razie odwołania. Teraz w końcu kara została nałożona, ale czy 1500 złotych nie jest jednak śmieszną sumą, jak na kłopoty z wykonaniem kontraktu wartego miliony złotych? – No pewnie i jest, ale proszę też nas zrozumieć. Kary muszą być stopniowane i adekwatne do sytuacji. Nałożyliśmy po 500 złotych za zaniechania przy odśnieżaniu średnicówki, drogi krajowej nr 88 oraz pozostałej części miasta – wyjaśnia wicedyrektor MZDiI i zapowiada, że za najnowsze opóźnienia w odśnieżaniu Zabrze, znów naliczy karę finansową. Złośliwi mówią, że przy takich karach, to konsorcjum śmiało może dać sobie spokój z opłacaniem nocnych zmian i „Przepalaniem” paliwa, bo taniej będzie nic nie robić i czekać, że zima odpuszczy... (pej)



KONDOLENCJE

Ze smutkiem i żalem przyjął
wiadomość o śmierci

**śp.
Jarosława
Jastrzębskiego,**
wiceprezesa Grupy Asseco Data System.



Rodzinie i Bliskim
składam wyrazy głębokiego współczucia

*Małgorzata Mańka-Szulik
prezydent Miasta Zabrze*

Pani Ilonie Góreckiej

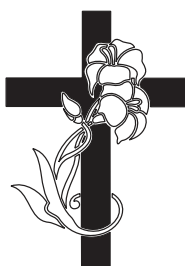
Kierownikowi Działu Kadr

i jej rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają



*Zarząd i Pracownicy
Szpitala Miejskiego
w Zabrzu Sp. z o.o.*

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11, 690-683-103,
www.GlosZabrze24.pl
redakcja@gloszabrze.pl

Redaktor naczelny:
Jakub LAZAR tel. 32 271-09-76
naczelnny@gloszabrze.pl

Sekretarz redakcji:
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrze.pl

Dziennikarze:
Przemysław Jarasz
tel. 32 271-46-89
przemek@gloszabrze.pl

Elżbieta Skwarczyńska-Adryańska
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrze.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690-683-103,
reklama@gloszabrze.pl

czynne: pon. 9–17, wt.-pt. godz. 9–16;
Wydawca: ZSPD Druk: Polska Press
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

Elektrociepłownia taka nowa, a już się psuje. Ile potrwa usuwanie awarii, na której cierpi około 70 tysięcy zabrzeń i bytomian?

Wychłodzone kaloryfery

Mimo siarczystych mrozów 70 tysięcy mieszkańców Zabrze i Bytomia, podłączonych do sieci ciepłowniczej musi pogodzić się z tym, że ma chłodniejsze grzejniki. To efekt awarii nowego kotła w Elektrociepłowni Zabrze, do której doszło na początku tygodnia. Na razie nie wiadomo, jak długo będą cierpieć mieszkańcy, bo urządzenie jest na gwarancji i termin oraz sposób usunięcia awarii zależy od jego producenta. Póki co ciepło podtrzymują starsze kotły, których moc jest jednak o 1/3 mniejsza. A zima nie zamierza odpuszczać...

Do rozszczelnienia układu zabezpieczającego właściwe ciśnienie kotła doszło w poniedziałek (8 lutego) po południu. Jeszcze tego samego dnia spółka Fortum Power and Heat Polska przyznała, że z jego powodu wystąpią zakłócenia dostaw ciepła na terenie naszego miasta oraz Bytomia. – *Kocioł jest na gwarancji, więc natychmiast skontaktowaliśmy się z jego producentem* – wyjaśniał wkrótce po awarii Jacek Ławrecki, rzecznik prasowy Fortum. – *Aktualnie wychładzamy go, by specjaliści mogli wejść do środka i ocenić ile potrwa usunięcie usterki*. Ławrecki jednocześnie uspokoił mieszkańców, że nie zostaną całkiem bez ogrzewania, bowiem tuż po awarii uruchomiono pozostałe kotły i ciepło będzie dostarczane nieprzerwanie, choć w ilości mniejszej o 1/3, co spowoduje niestety spadek temperatury grzejników u 23 tys. zabrzeń.

O ile w nocy z poniedziałku na wtorek różnica temperatury



w mieszkaniach, nie była jeszcze odczuwalna, już około południa w redakcji rozdzwoniły się telefony. – *Jestem wściekły!* – grzmiał pan Wojciech (nazwisko znane redakcji), mieszkaniec eleganckiej kamienicy w ścisłym centrum miasta, podłączonej do sieci. – *Przecież niedawno ten kocioł z wielką pompą uruchomili* (w istocie było to przed trzema laty)! – *Rzeczywiście, grzejniki już są letnie* – wtórowała mu mieszkanka bloku przy ul. Matejki, która jeszcze rankiem cieszyła się, że awaria nie dotknęła jej osiedla.

We wtorek rano w zabrzeńskim Urzędzie Miejskim (podobnie jak w Bytomiu, gdzie już poprzedniego dnia zwołano sztab antykrzysowy) prezydent miasta zorganizowała spotkanie zespołu zadaniowego, z udziałem prezesów firm Fortum, Zabrzeńskie-

go Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, przedstawicieli zarządców budynków oraz naczelników kluczowych wydziałów. Po jego zakończeniu Małgorzata Mańka-Szulik wydała oświadczenie, w którym zapewniła mieszkańców, że gmina na bieżąco monitoruje sytuację w budynkach użyteczności publicznej i poleciła zmniejszenie dostaw ciepła do obiektów, które nie są obecnie w pełni wykorzystywane, np. hal sportowych czy części szkół.

Jednocześnie koncern Fortum zadeklarował zakupienie grzejników, które w razie potrzeby miałyby zostać przekazane instytucjom i osobom szczególnie potrzebującym. W związku z ograniczeniem dostaw ciepła, ZPEC rozpoczął proces przesterowania około 1200 instalacji ciepłych na terenie Zabrze.

Jedynie działalność szpitali (w większości mających niezależne źródła ciepła) i instytucji użyteczności publicznej pozostała niezakłócona, dzięki systemom zasilania awaryjnego.

Również we wtorek, tyle że po południu, kocioł został wychłodzony, a przedstawiciele producenta, którzy wraz ze specjalistami z firmy Fortum weszli do jego wnętrza potwierdzili ostatecznie, że rozszczelniał się układ ciśnieniowy. Usterkę zlokalizowano na wysokości około 40 m, wewnątrz kotła. Aby dostać się na tę wysokość, natychmiast rozpoczęto budowę rusztowania. Choć jednak budowano je całą noc, prace zakończono dopiero wczoraj około południa, z uwagi na ludzi, którym przepisy nie pozwalają pracować w temperaturze powyżej 50

stopni Celsjusza (a taka jeszcze rankiem panowała w wyższych partiach kotła). Dopiero potem można było dokonać dokładnej oceny uszkodzenia.

Firma Fortum deklaruje, że aktualny stan zasilania zostanie utrzymany do czasu usunięcia awarii. Jednak z uwagi na niskie temperatury (zwłaszcza nocą) i związany z nimi proces wychładzania budynków podłączonych do sieci, temperatura w mieszkaniach zabrzeń nadal może spadać. Tymczasem pracownicy firmy już dostarczyli elektryczne grzejniki do bytomskich żłobków, przedszkoli i szkół, zaś w Zabrzu trafiły do domu dziecka w Parku Hutniczym.

– *Oby nic więcej nie „strzeliło”, bo zima ma jeszcze potrwać* – martwi się nasza Czytelniczka. (eska)

Co dalej z trasą N-S? Przetarg w toku



Dziewięć ofert wpłynęło w przetargu na budowę kolejnego odcinka trasy N-S w Rudzie Śląskiej, która docelowo ma połączyć DTŚ (z okolic zabrzeńskiej dzielnicy Zaborze) z auto-

stradą A4. Najniższa propozycja opiewa na niemal 110 mln zł, najdroższa na ponad 184,5 mln zł. Przed rozstrzygnięciem postępowania dodatkowo planowana jest nowość – przeprowadzenie aukcji elektronicznej oferentów. Według planów inwestycja powinna być gotowa w czwartym kwartale 2023 roku.

Do tej pory wybudowano trzy odcinki trasy N-S (3,4 km), ale konieczna jest jeszcze budowa trasy od ul. Kokota do łącznika z autostradą w ciągu ul. 1 Maja. To duża i kosztowna inwestycja, dlatego została podzielona na dwie części, a przetarg dotyczy pierwszej. (pj)

OGŁOSZENIE

Ogłoszenie *)

„PRZEPRASZAM WALDEMARA LASONIA, PROWADZĄCEGO DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ POD FIRMA P.H.U. „VOYAGER” WALDEMAR LASOŃ, WŁAŚCICIELA LOKALU „VOYAGER”, MIESZCZĄCEGO SIĘ W ZABRZU PRZY UL. KAROLA MIARKI 16, ZA BEZPODSTAWNE OSKARŻENIE DOTYCZĄCE RZEKOMEGO NARUSZANIA PRZEZ NIEGO ORAZ JEGO KLIENTÓW PORZĄDKU PRAWNEGO, WYPOWIEDZIANE PRZEZE MNIE PODCZAS POSIEDZENIA KOMISJI GOSPODARKI KOMUNALNEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA RADY MIASTA ZABRZE W DNIU 9 LIPCA 2015 ROKU. ANDRZEJ KASELA”

*) wykonanie wyroku z 23.09.2020r. Sądu Apelacyjnego w Katowicach V Wydział Cywilny (od wyroku została wniesiona skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego)

Zabiła go szczepionka?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

O śmierci profesora dowiedzieliśmy się bezpośrednio od wdowy po zmarłym lekarzu, która odwiedziła naszą redakcję i pogrążona w żałobie z przejęciem opowiadała o zawale, którego mąż doznał w bardzo krótkim czasie po szczepieniu. Była przekonana, że to właśnie ów preparat, który w założeniu miał chronić jego życie, bezpośrednio przyczynił się do śmierci.

Jak potwierdziliśmy, prof. Pardela zgłosił się 27 stycznia w przychodni zdrowia przy ul. Sienkiewicza w Zabrzu na szczepienie wraz z małżonką. Został zakwalifikowany do zabiegu osobiście

przez kierownika placówki dra Andrzeja Danika. - *Profesor z racji wieku był schorowanym człowiekiem, ale tego dnia o własnych siłach przyszedł do nas, miał dobre samopoczucie, a ciśnienie i tętno nie budziło moich najmniejszych podejrzeń* - mówi w rozmowie z GŁOSEM lekarz. Jak wspomina, po podaniu preparatu profesor jeszcze dłuższą chwilę rozmawiał z nim o różnych kwestiach, po czym opuścił poradnię. Dlatego sporym zaskoczeniem było to, gdy pół godziny później syn przywiózł go nieprzytomnego z bardzo słabym krążeniem krwi. - *Przywróciliśmy tętno, podłączyliśmy kro-*

plówki oraz tlen i wezwaliśmy pogotowie ratunkowe. Profesor odzyskał też przytomność, był w logicznym kontakcie. Zapadła decyzja o przewiezieniu go do szpitala. Wówczas nie wiedziałem jednak nic o zawale. Dlatego na tej podstawie, dwie godziny później, zgłosiłem do Sanepidu odczyn poszczepienny polegający na omdleniu i ogromnym spadku ciśnienia krwi oraz tętna - wyjaśnia dr Danik.

Tymczasem profesor Mariusz Gąsior, kierownik III Katedry i Oddziału Klinicznego Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, nie ma najmniejszych wątpliwości, że pacjent trafił do tego szpitala nie w stanie omdlenia poszczepiennego, lecz postępującego zawału serca. - *Przesłany odczyt EKG z karetki i już na naszym sprzęcie, potwierdził zawał serca, dlatego pacjent natychmiast został skierowany na zabieg koronarografii. Niestety, mimo naszych wysiłków po kilku dniach zmarł* - mówi w rozmowie z GŁOSEM prof. Gąsior. Podkreśla jednocześnie, że SCCS dwukrotnie zgłaszało do Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Gliwicach niepożądany odczyn poszczepienny, informując o tym przypadku nie tylko po przyjęciu, ale także zawiadamiając o śmierci pacjenta. - *Jestem tego absolutnie pewien* - podkreśla profesor Gąsior.

Pytamy jeszcze tego jednego z najbardziej do-

świadczonych i cenionych kardiologów w kraju, czy w jego ocenie istnieje ów bezpośredni związek między szczepieniem na koronawirusa, a tak ciężkim zawałem serca? - *Na to pytanie nikt panu nie odpowie. W swojej pracy pierwszy raz spotkałem się z tak błyskawicznie występującym zawałem serca po szczepieniu. Konsultowałem ten przypadek ze znakomitym lekarzem z kliniki chorób zakaźnych prof. Jerzym Jaroszewiczem i nie znaleźliśmy w dostępnej literaturze takiego zdarzenia, ale w tak zwanym systemie raportowania niekorzystnych zdarzeń po szczepieniach przeciw covid-19, było zareportowanych 20 przypadków zawałów serca na koniec stycznia 2021. Aczkolwiek musimy pamiętać, że każde zdarzenie występujące w ciągu czterech tygodni od szczepienia jest tak zwanym NOP (niepożądanym odczynem poszczepiennym). Dlatego, też z punktu widzenia populacyjnego może wystąpić wiele zdarzeń niekoniecznie związanych ze szczepieniem* - wyjaśnia prof. Gąsior.

Dlaczego zawału i śmierci profesora Pardeli nie odnotowano w ministerialnym raporcie? - *Przygotowuje go Główny Inspektor Sanitarny na podstawie informacji przekazanych z powiatowego sanepidu* - usłyszeliśmy w biurze prasowym ministerstwa zdrowia. Niestety, rzeczniczka gliwickiej stacji Sanepidu nie odbierała od

nas telefonu i nie odpowiedziała na przesłane smsem pytanie. Podobnie po usłyszeniu pytania o ratowanie profesora nagle zamilkł, pochodzący z Zabrze, główny dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego - Łukasz Pach.

Związany z Zabrzem od 1954 roku, a później Szpitalem Specjalistycznym w Zabrzu profesor Pardela był prekursorem chirurgicznego leczenia otyłości w Polsce i Europie. Od lat 90. był propagatorem chirurgii bariatrycznej w Polsce i nauczycielem wielu lekarzy w tej dziedzinie. Do 2005 roku II Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Naczyń w Zabrzu, którą kierował od 1985, była jedynym ośrodkiem w Polsce, gdzie przeprowadzano różnymi metodami wszystkie ówczesne znane operacje bariatryczne. Pod jego kierunkiem ponad tysiąc osób poddanych było chirurgicznemu leczeniu otyłości. Był jednym z pionierów transplantacji wątroby w Polsce oraz specjalistą z zakresu chirurgii przewodu pokarmowego, wątroby i dróg żółciowych, chirurgii naczyniowej, onkologicznej, tarczycy. Ci, którzy go znali, mówią o nim dziś: *Prawdziwy mistrz dla swoich wychowanków; dobry, szlachetny, prawy, niezwykle skromny i wrażliwy człowiek.*

Pogrzeb profesora Pardeli odbył się w minioną sobotę w kościele św. Anny. Spoczął na cmentarzu przy ul. Czołgistów. (kiro)

Władzom Miasta Zabrze,
na czele z Panią Prezydent
Małgorzatą Mańką-Szulik,
serdeczne podziękowania za pamięć oraz
udział w pogrzebie 6 lutego



prof. dr. hab. n. med.
Mariana Pardeli

składa Rodzina

Wszystkim Przedstawicielom środowiska lekarskiego,
w tym byłym i obecnym pracownikom
Śląskiego Uniwersytetu Medycznego,
za wyrazy współczucia oraz udział
w ceremonii pogrzebowej



prof. dr. hab. n. med.
Mariana Pardeli

Dziękuję pogrążona w żałobie

Rodzina

Wszystkim osobom, które okazały nam
współczucie i życzliwość oraz uczestniczyły
6 lutego 2021 roku w pogrzebie

prof. dr. hab. n. med.
Mariana Pardeli



z głębi serca dziękuję

Rodzina

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

śp. prof. dr. hab. n. med.
Mariana Pardeli,

Emerytowanego Kierownika Katedry i Oddziału Klinicznego Chirurgii
Ogólnej i Naczyń Wydziału Nauk Medycznych w Zabrzu,
profesora zwyczajnego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.



Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Łucja Chrzęstek-Bar
przewodnicząca Rady Miasta Zabrze
wraz z radnymi

Małgorzata Mańka-Szulik
prezydent Miasta Zabrze

Część radnych Rady Miejskiej w Zabrzu oraz niektórzy radni dzielnicowi biją na alarm: nie może być tak, że pieniądze z budżetu obywatelskiego zamiast na ubogacanie gminnej infrastruktury w poszczególnych częściach miasta są przeznaczane na remont szkolnych toalet dla dzieci. – **To są podstawowe kwestie, za które w placówkach publicznych płacić powinno miasto, a nie cedować to na lokalną społeczność i ograniczać w ten sposób budżet obywatelski** – argumentowano podczas poniedziałkowego posiedzenia komisji budżetu. Padły także apele, by głównym i podstawowym kryterium dopuszczenia wniosków inwestycyjnych pod głosowanie była faktyczna, a nie tylko pozorna powszechna dostępność do nowej infrastruktury.

– Nikt nie wpuści przechodnia do szkoły czy przedszkola, by mógł w nagłej potrzebie skorzystać z ubikacji, zaś stworzone w ramach budżetu obywatelskiego boiska i place zabaw zazwyczaj są zamykane popołudniami i na weekendy, bo dyrekcja boi się odpowiedzialności karnej w razie, gdyby ktoś doznał na nich wypadku – wskazywano.

Przypomnijmy, iż dotychczas w Zabrzu przeprowadzono siedem edycji budżetu obywatelskiego, który początkowo nazywany był budżetem partycypacyjnym, co miało podkreślać znaczenie udziału mieszkańców w procesie de-

Czy remont szkolnych toalet i doposażanie klas powinno „wysysać” pieniądze budżetu obywatelskiego?

Ekonomiczna edukacja

czyjnym. Najpierw dzielnice konkurowały w głosowaniu między sobą, a inwestycje wykonywano w tych częściach miasta, w których było największe poparcie dla danego pomysłu. Po kilku latach zmodyfikowano jednak to rozwiązanie i wprowadzono gwarantowaną pulę pieniędzy dla każdej dzielnicy, w związku z czym z kolei różne projekty z tej samej dzielnicy zaczęły konkurować między sobą o realizację. Niestety, z biegiem czasu konkurencją nie do pokonania dla „zwykłych” mieszkańców stały się wnioski inwestycyjne składane przez szkoły i przedszkola. Dla nich bowiem budżet obywatelski stał się jedynym skutecznym sposobem na pozyskanie środków inwestycyjnych, wobec odmów, z jakimi dyrektorzy spotykali się w urzędzie miejskim. Efekt? Podczas zeszłorocznej edycji w głosowaniu wzięło udział... niespełna 13 tysięcy zabrzeńców, przy czym największa frekwencja – w Grzybowicach – wynosiła ledwie 17,4 procenta!

– **To wielki wstyd, że wobec tak dużych dochodów miasta remont ubikacji dla dzieci musi być wykonywany z budżetu obywatelskiego** – wskazywała radna Agnieszka Rupniewska (Koalicja Obywatelska), a wtó-

rował jej Kamil Żbikowski (Lepsze Zabrze). A jeszcze szerzej na ten problem spojrział Marcin Radziej, przewodniczący zarządu Rady Dzielnicy Rokitnica. – **W naszej dzielnicy problem jest nie do przeskokowania, bo szkoły czy przedszkola zawsze będą miały jakieś potrzeby inwestycyjne i zawsze są w stanie zmobilizować rodziców i uczniów wokół jakiegoś celu. Już nawet kiedyś zorganizowaliśmy spotkanie z dyrektorami tych placówek proponując, by ustalić wspólną listę zadań wartych do wykonania w dzielnicy i by każdego roku wspólnie wspierać jeden wybrany projekt dla całej społeczności.** Niestety, szybko ustalenia poszły w niepamięć, a dyrektorzy się tłumaczyli, że wnioski składają rodzice albo uczniowie. Niestety, od lat uczestniczymy co roku w takiej samej dyskusji i z tymi samymi uwagami, a i tak potem zostaje wszystko po staremu.

Dlatego też jeszcze przed jego wystąpieniem, szef komisji oświaty RM – radny Sebastian Markisch (PiS) apelował, by sprawy związane z inwestycjami szkolnymi, a zwłaszcza z infrastrukturą edukacyjną, wyłączyć ze spraw budżetu obywatelskiego albo – wzorem innych miast – utworzyć w ramach niego jakąś specjalną katego-

rię, podobnie jak na tak ważne obecnie inwestycje ekologiczne. – **Niestety, frekwencja w wyborach budżetu obywatelskiego jest coraz niższa, a ludzie skarżą się, że na realizację zwycięskich projektów trzeba czekać latami** – wskazywał Markisch.

Przeciwko takiemu spojrzeniu na sprawę zaprotestowali niemal zgodnie skarbnik miasta Piotr Barczyk, szef komisji budżetu – Janusz Bieniek oraz jego klubowa koleżanka Gabriela Bator (oboje Skuteczni dla Zabrza). Argumentowali, że proponowane rozwiązania są... ograniczeniem demokracji i zasad swobodnego wyboru mieszkańców.

– **Ludzie najlepiej wiedzą, czego potrzebują w dzielnicach. Skoro jest dla nich ważne wyremontowanie toalet szkolnych, to dlaczego im tego zabronić? Zdania co do sensu realizacji poszczególnych inwestycji zawsze będą podzielone. W mojej dzielnicy nikogo ze starszych ludzi nie zbulwersowało remontowanie szkolnych toalet, tylko stworzenie betonowego rolkowiska w miejscu zieleńca. Tak samo jak nie każdy jest miłośnikiem jazdy na rowerze i budowania kolejnych ścieżek dla jednoślądów** – argumentowała Bator.

W trakcie dyskusji okazało się, że kontrowersje budzi

także finansowanie z budżetu obywatelskiego oświetlenia solarnego w ogródkach działkowych. – **Po co komu tam oświetlenie, skoro latem robi się ciemno bardzo późno, zaś zimą po zmroku nawet z psem się tam nie pójdzie na spacer, bo wejście jest zamykane na klucz?!** – wskazywał wspomniany Radziej. Choć jednocześnie okazało się, że są także ogrody działkowe otwarte non stop, jak np. na os. Helenka. – **W przypadku ROD-ów, jako miasto możemy finansować wyłącznie oświetlenie, gdyż jest to jedyny środek trwały, który teoretycznie możemy wykopać i zabrać gdzie indziej. Na wydatkowanie publicznych pieniędzy na ogrodzenie posesji czy prąd dla pomieszczeń biurowych nie pozwalają już przepisy** – wskazywał skarbnik miasta.

Koniec końców, uczestnicy poniedziałkowego posiedzenia przyjęli wniosek do przewodniczącej Rady Miasta o powołanie specjalnej komisji doraźnej do opracowania zmian w regulaminie organizacji budżetu obywatelskiego. Za sugestią skarbnika miasta zgodzono się, by nowe przepisy weszły w życie dopiero od przyszłorocznego głosowania, by w tym roku nie burzyć już czynionych przygotowań. (pej)

KONDOLENCJE

Szanownemu Panu
Grzegorzowi Janeckiemu,
Głównemu Inżynierowi Miasta Zabrze

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI



składa

Małgorzata Mańka-Szulik
prezydent Miasta Zabrze

REKLAMA



Unilink

LIDER UBEZPIECZEŃ

Promocja!

Najlepsze ubezpieczenie OC i AC plus 100 zł

Kup w Placówce Unilink ubezpieczenie OC i AC na minimalną, łączną kwotę 1.500 zł.
Umowę podpisz u Agenta, a następnie zarejestruj się w promocji i ciesz się zakupami w sklepach Biedronka.

Placówki UNILINK biorące udział w Promocji:

- ul. Warszawska 1
Gliwice
- ul. Zamenhofa 2A
Ruda Śląska
- ul. Plac Krakowski 2
Zabrze
- ul. Sądowa 8
Żory

Sprawdź na
zyskaj.unikorzysty.pl

REKLAMA

502 510 191
24h Radio Taxi
ZABRZE - RUDA ŚLĄSKA
BEZ STREF
West
tel. 32 278-28-28

TAXI
KOPERNIK
Rok założenia 1993
tel. 32/271 68 68
tel. 800 333 333
www.taxikopernik.pl

W Zabrze pilnej naprawy wymaga sześć drogowych obiektów

Tu most, tam wiadukt

Aż sześć obiektów inżynierskich, wymagających pilnej interwencji (w większości mostów), wyremontuje w najbliższym czasie Miejski Zarząd Dróg i Infrastruktury Informatycznej w Zabrzu. Jednym z nich będzie przyprowadzający kierowców od kilku lat o ból głowy wiadukt w ciągu ul. Heweliusza, nad drogą krajową nr 88, o którym wspominał też interwenujący w redakcji mieszkaniowiec. Kopernika.

Ten obiekt, jak wynika z dokumentacji którą posiada zarząd dróg, w bardzo złym stanie jest już od kilku lat. Został uszkodzony prawdopodobnie przez przejeżdżający pod nim dźwig. Podczas obowiązkowego przeglądu po tym zdarzeniu stwierdzono, że stracił zakładaną przez budowniczych nośność, więc zawieszono ruch na nim do jednego pasa, by ograniczyć liczbę przejeżdżających jednocześnie po nim pojazdów. – To niestety, nie jedyny obiekt



WOJCIECH SKOTA

tego typu w naszym mieście, który wymaga pilnego remontu. Mamy takich aż sześć i w każdym z przypadków uzyskaliśmy już pozwolenia na budowę. Sukcesywnie będziemy

prowadzić naprawy, jednak to wymaga czasu i pieniędzy. Wykonawcę wiaduktu na ul. Heweliusza przewidujemy wyłonić za rok, a szybciej remontowane będą obiekty, które wy-

magają mniejszych nakładów bądź z powodu katastrofального stanu zostały w ogóle wyłączone z ruchu – tłumaczy dyrektor ds. drogowych MZDiI, Adam Kołatek.

Listę otwiera zniszczony przepust pod ul. Jordana. Naprawiony musi być także uszkodzony wiadukt w ciągu ul. Roosevelta (w kierunku Sośnicy), most na rzece Czarniawka w ciągu ul. Paderewskiego, czy w końcu nad Bytomką, w ciągu ul. Trębackiej, przy granicy z Rudą Śląską. Nowa kładka dla pieszych w poziomie drogi – po rozebraniu zniszczonej, naziemnej, która była już w tak kiepskim stanie, że trzeba było ją zamknąć – powstanie natomiast przy zbiegu ulic Heweliusza i 11 Listopada. – Istniejące tam do tej pory przepusty zostaną przeniesione niżej, do „wąwozu” po zlikwidowanej już dawnej linii kolejowej – tłumaczy Kołatek.

Zarzuty jednego z naszych Czytelników, jakoby w Zabrzu mosty pozostawione były same sobie, okazały się całkiem bezpodstawne. Nie dalej jak w 2019 roku MZDiI zakończył inną tego typu, czasochłonną inwestycję: remont wiaduktu w ciągu dk 88 nad ul. Hagera. (eska)

EDUKACJA EKOLOGICZNA

Segregacja to jest to!

GRUZ

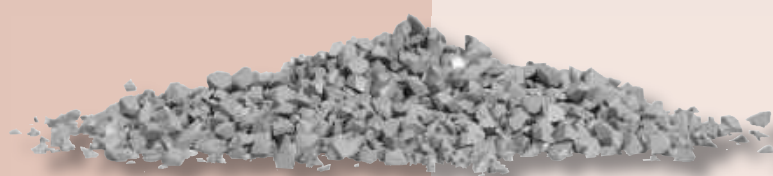
Worek typu big-bag przeznaczony jest na odpady budowlane i rozbiórkowe, pochodzące wyłącznie z drobnych remontów w gospodarstwie domowym.

NALEŻY DO NICH WRZUCAĆ:

- elementy ceramiki (płytki, potłuczona armatura sanitarna, płyty kartonowo-gipsowe);
- odpady innych materiałów ceramicznych (tapety, okleiny, deski, boazerię, panele).
- gruz ceglany;
- gruz tynkarski;
- gruz ceramiczny;
- gruz betonowy,

NIE WRZUCAMY:

- odpadów niebezpiecznych (np. zawierających azbest);
- papy;
- styropianu;
- wełny mineralnej;
- odpadów metalowych;
- worków po zaprawach i innych zanieczyszczeń;
- ziemi;
- śmieci wielkogabarytów;
- opakowań po farbách i klejach.



PAMIĘTAJ

Odbiór worków big-bag następuje po 14 dniach kalendarzowych od chwili ich udostępnienia mieszkańcowi lub po wcześniejszym zgłoszeniu (maksymalnie do 3 dni roboczych od jego przyjęcia). Worki należy ustawiać w sposób umożliwiający dojazd.

UWAGA

Jeśli podczas remontu powstanie więcej gruzu niż zmieści się do trzech worków, nadmiar odpadu możemy sami zawieźć i zdać w punkcie selektywnego zbierania odpadów komunalnych przy ul. Cmentarnej, w ramach ponoszonej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W ten sposób bez dodatkowych opłat można oddać jednak maksymalnie dwie tony kruszywa w ciągu roku. Większa ilość wymaga uiszczenia dodatkowej opłaty.

JAK TO DZIAŁA?

W ramach umowy z miastem Zabrze, firma Alba jest zobowiązana jest do nieodpłatnego udostępnienia raz w roku każdemu punktowi adresowemu maksymalnie dwóch worków typu big-bag o pojemności metra sześciennego. Pojemniki są oznaczone logiem, a także numerem porządkowym. Wydanie worków poprzedza wypełnienie wniosku wraz z oświadczeniem w punkcie obsługi mieszkańca Alby (Zabrze, ul. Krasickiego 2a), który jest czynny w godz. 7-15 (poniedziałki, środy, piątki) i w godz. 9-17 (wtorki i czwartki).

Dziennikarz GŁOSu oskarżony w procesie karnym przez urzędnika oraz byłego radnego. Świadkowie potwierdzają tezy artykułu

Paragrafem w redaktora

Jerzy Kosiński – współwłaściciel zabrzańskiej firmy JK Nieruchomości należącej także do urzędnika miejskiego Leszka Jarosa – przy próbie pozyskania w odpłatny zarząd wspólnoty mieszkaniowej przy ul. 3 Maja 46 powoływał się na kontakty i swoje znajomości w Urzędzie Miejskim w Zabrzu – tak zeznał przez Sądem Rejonowym w Zabrzu kluczowy z punktu widzenia redakcji GŁOSu świadek (a nasz informator) w procesie karnym wytoczonym redaktorowi Przemysławowi Jaraszowi (na zdjęciu). Nasz dziennikarz śledczy został posadzony na ławie oskarżonych sądu karnego niczym pospolity przestępca przez owych biznesmenów za ujawnienie niewygodnych dla nich informacji w artykule *Konflikt interesów* w lutym 2019 roku. Teraz grozi mu kara do roku więzienia na podstawie okrytego złą sławą artykułu 212 kodeksu karnego, wykorzystywanego w kraju nader często przeciwko zbyt dobiegliwym dziennikarzom. Z definicji ów paragraf mówi o zniesławieniu polegającym na pomawianiu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Podkreślił, że początkowo Sąd Rejonowy w Zabrzu powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, od razu umorzył to postępowanie, nie znajdując żadnych przesłanek wskazujących na możliwość popełnienia przestępstwa zniesławienia przez naszego dziennikarza. Kosiński z Jarosem jednak nie spoczęli i odwołali się od tej decyzji. Ostatecznie Sąd Okręgowy w Gliwicach nakazał wszczęcie procesu, który obecnie trwa przed zabrzańską temidą.

Przypomnijmy, w artykule *Konflikt interesów* pisaliśmy o tym, iż od dłuższego czasu do różnych firm zarządzających nieruchomościami w Zabrzu docierały od mieszkańców niepokojące informacje o tym, że Kosiński przy próbie pozyskiwania wspólnot mieszkaniowych używa argumentów, iż pewne sprawy dla mieszkańców może szybciej i sprawniej załatwić w Urzędzie Miejskim. Nasz dziennikarz poszedł tym tropem nie tylko dlatego, iż takie działanie – w przypadku udowodnienia przez prokuraturę i sąd – stanowi przestępstwo, ale nadto Kosiński sam był w mieście osobą publiczną i rozpoznawaną: zasiadał jako radny SLD w Radzie Miasta, a poza tym był pracownikiem gminnej spółki ZBK (obecnie ZBM-TBS) odpowiedzialnym za obsługę wspólnot mieszkaniowych w Zabrzu-Rokitnicy. To właśnie po wspólnych artykułach red. Jarasza oraz red. Elżbiety Skwarczyńskiej-Adryańskiej w 2007 roku (*nota bene* nagrodzonych główną nagrodą Grand Prix w konkursie Stowarzyszenia Prasy Lokalnej pod honorowym patronatem wojewody wielkopolskiego), Kosiński sam odszedł z pracy w gminnej spółce. Wewnętrzna kontrola w ZBK potwierdziła bowiem publikację GŁOSu, iż w procesie termomodernizacji budynków na osiedlu w Rokitnicy (Kosiński odpowiadał za obsługę wspólnot mieszkaniowych w tej dzielnicy) zawyżano koszty remontów ponoszone przez mieszkańców w stosunku do pierwotnych ustaleń.

Wróćmy jednak do artykułu *Konflikt interesów* i trwającego procesu karnego przeciwko naszemu dziennikarzowi. Otóż w publikacji tej posilkował się on wypowiedziami m.in. ówczesnej rzeczniczki ZBM-TBS oraz byłego pracodawcy Kosińskiego w innej, prywatnej firmie zarządzającej. Słyszeli oni o praktykach Kosińskiego powoływania się na wpływy w urzędzie, lecz nigdy nie byli bezpośrednimi świadkami takich rozmów i propozycji. Red. Jarasz zdołał dotrzeć do nieznanego mu wcześniej członka zarządu wspólnoty mieszkaniowej przy ul. 3 Maja 46, który przyznał, iż Kosiński dokładnie taką propozycję mu składał. Jego wypowiedź pojawiła się w artykule, co prawda anonimowo – to był jego wyraźny warunek, jednakże rozmówca dziennikarza jednocześnie zobowiązał się do potwierdzenia swych słów przed organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości. I tak się właśnie stało podczas niedawnego posiedzenia sądu. Możemy teraz o tym pisać, bo sąd ściągnął z procesu klauzulę niejawności, obowiązującą w sprawach z art. 212 kodeksu karnego.

Świadek ten – uprzedzony przez sędzię Agnieszkę Sierocińską o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań – w pełni potwierdził to, co mówił przed dwoma laty naszemu dziennikarzowi i czego był bezpośrednim świadkiem. Dla zrozumienia pełnego kontekstu jego wypowiedzi, ważne jest odnotowanie, że wspólnota naszego świadka była wówczas zarządzana przez firmę AJJ Nieruchomości, w której kiedyś pracował Kosiński, więc znał tych mieszkańców. Gdy założył własną firmę o nazwie JK Nieruchomości, ponownie nawiązał kontakt z naszym świadkiem w celu nakłonienia wspólnoty do przejścia pod jego zarząd.

– Gdy pan Jarasz dzwonił do mnie, to trafił w punkt dlatego, że kilka miesięcy wcześniej w rozmowie telefonicznej pan Kosiński próbował mi zaproponować usługi kolejnej firmy zarządzającej powołując się na

kontakt w urzędzie miejskim, który miał rzekomo przyspieszać załatwianie pewnych procedur. Umówiliśmy się na kolejny termin rozmowy, ale stwierdziliśmy, że dziękujemy panu Kosińskiemu, bo nie byliśmy zadowoleni z jego usług (w firmie JKK Nieruchomości – przyp. red.). Zresztą jak rozmawialiśmy z kolegą z zarządu wspólnoty, stwierdziliśmy, że nie mamy zamiaru mieszać się w układy polityczno-urzędowe. Z urzędami są bardzo często związani politycy – zeznawał świadek. Jak tłumaczył dalej, ów kontakt z Urzędem Miejskim miał polegać na tym, że Kosiński miał wspólnika w interesie i to on miał przyspieszać działalność, np. przy wydawaniu decyzji na zajęcie pasa ruchu drogowego w przypadku remontu domu.

– To był taki właśnie kontakt i takie procedury miał przyspieszyć. To był moment, kiedy jako wspólnota byliśmy na etapie wyboru wykonawcy elewacji budynku i chodziło o zgodę na ocieplenie. Ten kontakt miał sprawić, że to wszystko będzie załatwione – zeznawał świadek. Podkreślił też, że nigdy nie był w konflikcie ani z Kosińskim, ani z Jarosem, zaś jego wypowiedź zacytowana w artykule prasowym w pełni odzwierciedlała rozmowę z dziennikarzem. Gdy na sali sądowej obydwoj biznesmeni zaczęli go dopytywać, jakie to procedury urzędowe miał uruchomić Kosiński, odparł, że biznesmen nie sprecyzował w jaki sposób ma nastąpić przyspieszenie spraw.

– To, co powiedział mi przez telefon było czytelne. O procedurach nie rozmawialiśmy – podsumował. W odpowiedzi na te zeznania Leszek Jaros oświadczył, że w procedurze uzyskania zezwolenia na zajęcie pasa drogowego nie ma miejsca na załatwianie czegośkolwiek, bo składa się wniosek do MZDiI i czeka na decyzję. Zaś Kosiński przyznał, że rozmowa ze świadkiem faktycznie się odbyła, choć jego zdaniem było to dwa lata po remoncie elewacji tej nieruchomości.



Przy okazji świadek wyznał także przed sądem, że prywatnie zna się z radnym Rady Miasta w Zabrzu Dariuszem Walerjańskim i razem rozmawiali o publikacji GŁOSu, gdy ta się ukazała. Dlatego już po zakończeniu kolejnego dnia wokandy sądowej zapytaliśmy radnego oficjalnie, czy w jego ocenie świadek ów jest wiarygodnym człowiekiem i czy przyłapał go kiedyś na kłamstwie czy manipulacjach? – Znam go od około 8 lat i mam do niego ogromne zaufanie. Połączyła nas miłość do zabytków i służenia innym ludziom. Nawet bym powiedział, że jest do bólu uczciwym człowiekiem, nie słodzi i mówi otwarcie co myśli. Wiem, że mnie nie okłamie, nawet jeśli to będzie bolało. Zresztą razem zakładaliśmy pierwsze w Polsce prywatne Muzeum Historii Komputerów i Informatyki – powiedział nam Walerjański.

W trakcie tej samej rozprawy zeznania składał także inny świadek – mieszkaniec budynku przy ul. Wolności, który skontaktował się z naszą redakcją po artykule *Konflikt interesów*. Twierdził, że jako znajomy Kosińskiego ma bogatą wiedzę na temat powoływania się na wpływy w urzędzie przez niego, dlatego chciał zeznawać w toczącym się wówczas śledztwie prokuratury. Przed sądem potwierdził, że obydwoj panowie powoływali się na znajomości w urzędzie czy instytucjach miejskich. Gdy np. był problem z przeprowadzeniem eksmisji jednego z lokatorów. – Wtedy słyszałem „my to przyspieszymy”. To mówił najczęściej pan Kosiński. W sprawie eksmisji powołał się pan Leszek Jaros. Siedział koło mnie i powiedział, że zna... (tu padło nazwisko znanego w mieście dyrektora – wyjaśnienie red.) To wyglądało tak, że sprawa eksmisji toczyła się wiele lat bezskutecznie, członkowie wspólnoty byli zniecierpliwieni i ten temat został poruszony na zebraniu

i padło zdanie „to trzeba przyspieszyć, to jest sprawa, którą się załatwia w (...) i tam mamy dobre relacje z (...)”. (skrót pochodzi od redakcji, na procesie padły konkretne nazwy i nazwiska). Ja wtedy wiedziałem, że to jest osoba wysoko postawiona – dyrektor lub kierownik – mówił ów drugi świadek. Przyznał także, że sam sądzi się z obydwoma panami o zapłatę wynagrodzenia za obsługę informatyczną.

Świadek ten opisał też fortel, jaki miał zastosować Kosiński przy przejściu tej nieruchomości w zarząd. Otóż wcześniej Kosiński pracował w krakowskiej firmie o nazwie NK Nieruchomości, a która zarządzała budynkiem, w którym mieszkał nasz świadek. Gdy Kosiński przestał dla niej pracować i założył własną firmę o bliźniaczo podobnej nazwie JK Nieruchomości, zaproponował tej wspólnocie podjęcie uchwały w przedmiocie zmiany zarządcy. – Mieszkańcom przedstawił to jednak tak, jakby chodziło tylko o formalną zmianę numeru NIP dotychczasowego zarządcy. Ale to był taki fortel, bo zmieniała się cała firma zarządcza. Pamiętam, że ludzie jak się po czasie zorientowali, to mówili, że ich nabrano – mówił świadek. Potem opisał także fakt nielegalnego posługiwania się przez firmę Kosińskiego europejskim certyfikatem jakości TÜV przyznawanym przez niemiecki Rheinland Group. Mają go firmy oraz produkty, które przeszły trudny i długi proces weryfikacji potwierdzający wysoką jakość usług i produktów. Kosiński tłumaczył potem, iż ów certyfikat znalazł się w jego oficjalnych dokumentach... przypadkowo.

W procesie karnym przeciwko naszemu dziennikarzowi to dopiero początek zeznań świadków, którzy potwierdzali informacje zamieszczone później w artykule lub mający wiedzę w tej sprawie. (jak)

Tym razem Ewa Zajler-Piątek prezentuje prawie setkę obrazów w swoim Zabrze

Pod różnym kątem

Ostatnio jej obrazy obejrzeć można było w Zabrze pięć lat temu na wystawie zbiorowej pedagogów Liceum Plastycznego. Teraz, w tym samym miejscu, a więc w muzealnej galerii Cafe Silesia, Ewa Zajler-Piątek ma indywidualną ekspozycję. Podobną prezentację miała niedawno w Opolu i rodzinnych Gliwicach, a w sumie takich jej wystaw w Polsce było już kilkanaście. W Zabrze pokazuje dokładnie 97 duzoformatowych obrazów abstrakcyjnych oraz ponad 152 rysunki. To jej przegląd twórczości od czasów studenckich.

Pochodzi z Gliwic i tam też teraz mieszka. Studiowała dwa lata w Katowicach, a potem w 1991 roku ukończyła uczelnię plastyczną w Krakowie w zakresie malarstwa, rysunku i tkaniny artystycznej. Potem przez kilka lat mieszkała w stolicy Małopolski, ale powróciła na Śląsk. Jest jednym z pierwszych nauczycieli zabrzańskiej szkoły plastycznej i uczy w niej mimo wielu reform szkolnictwa artystycznego i zmian kierownictwa samej placówki (zatrudniła ją jeszcze obecna prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, założycielka szkoły i jej pierwszy dyrektor) od ponad dwudziestu lat. – Zabrze jest moim drugim domem. Tu spędzam większość dnia. Uczenie młodzieży to po twórczości artystycznej moja druga życiowa pasja – mówi



Ewa Zajler-Piątek. – *Praktycznie jestem także cały czas wychowawcą jakiejś klasy, co pozwala mi jeszcze bardziej poznawać młodych, ich poglądy nie tylko na sztukę, ale życie. Lubię rozwijać w nich pasję tworzenia.*

Zanana i ceniona jest za obrazy abstrakcyjne w dużych formatach (przeważnie 120 cm podstawy), często w ramach kwadratu. Są bardzo wyraziste w kolorze, choć nie brak także prac stonowanych. Wszystkie są niezwykle dekoracyjne, czyli po prostu ładne, nadające się do wszelkich wnętrz. Artystka twierdzi, że nawet mimo dużych rozmiarów jej prace doskonale wypadają w ma-

łych pomieszczeniach i nadają się do zwykłych mieszkań. I co ciekawe, pozwala na wieszanie ich w różny sposób. Zaznacza jedynie preferowany układ dzieła na ścianie. Stąd na jej wystawach ten sam obraz bywa czasem oglądany pod innym kątem, nawet „do góry nogami”. Malarka twierdzi, że jej pracom to nie szkodzi. – *To są abstrakcje do oglądania w różny sposób. Przemówię do widza każdy sposób. Bo to nie jest przetworzenie świata realnego, czy jakiej wizji przyszłości. To świat wnętrza człowieka, jego przeżyć, myśli. Układ barwnych plam i linii, ale jednocześnie konstrukcja umysłowa, wypowiedź, przesła-*



nie kierowane do innych: o harmonii, o mojej wierze w jasny świat dobra i miłości. Chcę, aby moje obrazy w uniwersalny, nieskomplikowany sposób ukazywały to, co głęboko tkwi w każdym człowieku – jego pragnienie dobra i wolności, porozumienia z drugą osobą, tęsknotę za tajemniczym, nieskończonym i doskonałym bytem, którego zaledwie przedsmak przeżywamy świadomie, tu i teraz. Chciałabym też, aby wprowadzały ład w duszę widza, a jeśli niepokój – to tylko w sensie pozytywnym, skłaniającym do nadziei. Ważną rolę odgrywają także tytuły prac, które ukierunkowują widza na sposób ich

oglądania i przemyśleń (powyżej prezentujemy Czas radości).

Wernisaż w gronie zaproszonych osób (ze względów epidemicznych) odbył się 6 lutego. Teraz wystawę *Strefa koloru* (oprócz abstrakcji są na niej także małe naturalistyczne rysunki) można oglądać w galerii Cafe Silesia (Zabrze, ul. 3 Maja 6) do 7 marca. Artystka wraz z Muzeum organizuje po niej tzw. autorskie oprowadzanie, przy czym najbliższe odbędzie się już 13 lutego (godz. 13). Następne planowane są w kolejne soboty, lecz aby wziąć w nich udział należy zarezerwować sobie miejsce (tel. 32 777 05 01). (jak)

Sala kameralna zamieniła się w studio nagrań

Będzie Teatroteka?



W sali Miejskiego Ośrodka Kultury (Zabrze, ul. Park Hutniczy) nagrany został w tym tygodniu spektakl, który zarchiwizowany zostanie w Teatrotece. Ma to być biblioteka przedstawień wystawionych głównie przez młodzież. Przed kamerami jako pierwszy stanął zespół 10Kurtyna, działający piąty rok – pod kierunkiem Beaty Piesik – w Zespole Szkół nr 10 przy ul. Chopina.

Spektakl (na zdjęciu) przygotowywano już dawno temu na regionalne oraz krajowe konkursy i przeglądy twórczości młodych. Pandemia pokrzyżowała próby, a potem nawet wszelkie plany wyjazdowe. – *Przedstawienie oparte jest na „Naszej Klasie” Tadeusza Słobodzianka i nosi inny tytuł – „Lista (nie)obecności”* – mówi Piesik. – *Gdy już udało się nam go ostatecznie przygotować, odwołane*

zostały wszelkie publiczne teatralne imprezy. Nie zaprezentowaliśmy go nawet na festiwalu kultury młodzieży szkolnej im. Krocza. A dosłownie gorący spektakl trzeba było jednak zagrać, choćby po to, aby nasz trud nie poszedł na marne. Stąd pomysł nagrania i włączenia go w planowaną od dłuższego czasu bibliotekę wideo dokumentującą dokonania i spektakle zabrzańskiego teatru młodego pokolenia.

Jak tłumaczy Katarzyna Boroń, znana animatorka ruchu teatralnego w mieście, chodzi o to, by utworzyć bazę przedstawień, dramatów oraz widowisk, które staną się nie tylko encyklopedią wiedzy o losach lokalnego teatru, swego rodzaju kroniką, ale także doskonałym dydaktycznym materiałem. – *Te przedstawienia często oparte są na lekturach, które w niebanalny sposób będą mogły być poznawane przez kolejne pokolenia uczniów, a ponadto ten zbiór będzie również świetnym „podręcznikiem” nauki prowadzenia teatru, reżyserii, gry itd.* – uważa Boroń.

Młodzieżowe teatry występują w sali kameralnej już od dłuższego czasu w ramach Ośrodka Działań Artystycznych, podobnie zresztą z owej sceny korzysta Teatr Nowy. Zanim koronawirus uniemożliwił społeczną aktywność, odbywały się tam przedstawienia oraz także koncerty i inne wydarzenia kulturalne. Stale gości w sali teatr Nieotykietkowane Małgorzaty Baryły czy PaniKa utworzony przez Katarzynę Boroń. Praktycznie od lata sala wykorzystywana była jednak głównie na próby, a teraz na profesjonalne nagrania. Projekt Teatroteki zgłoszony został w miejskim konkursie na dofinansowanie działań kulturalnych. W przeróżnych archiwach oraz w sieci jest już dostępnych kilka – nagranych przy innej okazji – pełnych spektakli i widowisk, które to materiały mogłyby być od razu w tym celu wykorzystane. Obecnie, po złagodzeniu obostrzeń epidemicznych, pomysłodawcy biorą także pod uwagę nagrywanie na żywo premier z publicznością. (jak)

Guido otwarte!



Mimo ubiegłotygodniowych ostrożnych informacji, iż otwarcie górniczych podziemi w Zabrze jest dużym wyzwaniem logistycznym i trudno o pełne stosowanie obostrzeń epidemicznych choćby w ciasnej szoli (windzie górniczej) opuszczanej pod ziemię, wczoraj kopalnia Guido podjęła decyzję, że uruchamia Poziom 320!

Od soboty (13 lutego) będzie można zatem zwiedzać zabytkowe i turystyczne podziemia usytuowane na głębokości 320 metrów. Ma być jeszcze bardziej komfortowo niż dotychczas, bo ze względów epidemicznych zjazdy odbywać się będą w małych, maksymalnie 10-osobowych grupach. Można także wykupić wycieczki indywidualne. W każdym przypadku konieczna jest rezerwacja biletu, która można dokonać telefonicznie (32 271-40-77) oraz online (bilety.kopalniaguido.pl).

Poziom 320 pozwala w autentycznej scenarii poznać w ciągu dwóch godzin – na trasie o długości 1,5 kilometra – rozwój techniki górniczej od końca XIX wieku aż do czasów współczesnych. Zobaczyć można m.in. czynne olbrzymie maszyny wydobywcze, a największą atrakcją jest przejazd jedyną na świecie podziemną podwieszaną kolejką. Wszystkie szczegóły dotyczące oferty są na stronie www.kopalniaguido.pl. (k)

Po kulturalnym lockdownie bilety do filharmonii, teatru i kina sprzedają się na pniu

Po długiej przerwie spowodowanej lockdownem do życia – po muzeach i galeriach – powracają także teatry, filharmonie i kina. W zabrzańskich placówkach zapanowała z tego powodu niemal euforia, choć wiadomo, że otwarcie instytucji jest tylko warunkowe, na razie na dwa tygodnie. Nie ma zatem dalekosiężnych planów repertuarowych, a praktycznie jedynie na najbliższy weekend. A ten będzie – mimo mroźnej aury – niezwykle gorący, bo to przecież w niedzielę są walentynki.

Specjalny program dla zakochanych oferuje widzom choćby Teatr Nowy. Chociaż ze względów epidemicznych może zapłacić tylko pół widowni, od najbliższego weekendu będzie jej i tak więcej niż poprzednio. Teatr przeszedł bowiem remont i ma teraz do dyspozycji także balkon. W sumie (zgodnie z ograniczeniami) pierwszy spektakl po lockdownie będzie mogło obejrzeć 145 teatromanów. I pierwsza taka partia biletów na niedzielny spektakl sprzedawała się na pniu. Wczoraj zatem podjęto decyzję, iż spektakl *Okno na parlament* (na zdjęciu u góry) grany będzie także dzień wcześniej – 13 lutego o godz. 18, a poza tym powtórzony zostanie 20 i 21 lutego (godz. 18). *Okno na parlament* to lekka komedia pomylek i scen *qui pro quo*, w której precyzyjnie skonstruowana intryga i brawurowe tempo ani na chwilę nie dają widzowi odetchnąć... A jak się zaczyna? Pewnego razu w luksusowym apartamencie londyńskiego hotelu minister brytyjskiego rządu i romansująca z nim sekretarka opozycji znajdują zwłoki. Chcąc uniknąć skandalu postanawiają zatuszować całą sprawę. Czy to się uda, biorąc pod uwagę przeszkadzający im ciągle personel hotelu, zazdrosnego męża i kilka innych osób, w tym także samego nieboszczyka? Humoru słownego i sytuacyjnego co niemiara! Ponadto 19 lutego o godz. 19 komediowy monodram *Mój boski rozwód* przedstawi Jolanta Niestrój-Malisz.

– Byłem pełen obaw co do tego, czy publiczność zechce od razu do nas wrócić, bo jednak trzeba być w maseczkach, a i nieustający lęk przed zarażeniem też jakoś ogranicza nasze życie towarzyskie – mówi dyrektor

No, to gramy!



Teatru Nowego, Jerzy Maksełon. – *A tu miła niespodzianka, bo bilety zniknęły niemal od razu! Jako, że zaczynamy dzień wcześniej niż wstępnie planowaliśmy, tym bardziej musimy dosłownie zakasać rękawy. Ekipa remontowa dopiero kilka dni temu definitywnie zakończyła prace i jest mnóstwo sprzątanina* (o generalnym remoncie obiektu pisaliśmy szeroko przed tygodniem – od red). *Zdajemy sobie sprawę, że niestety nie zdążymy doprowadzić teatru do pełni blasku, będą pewne drobne niedogodności, niedociągnięcia, ale co tam. Chcemy już wreszcie wyjść na scenę i grać na żywo, a nie w internecie. Widzowie też są spragnieni bezpośredniego kontaktu, co nas wszystko razem niezmiernie cieszy.*

W ciągu kilku godzin zarezer-

wowane zostały także wszystkie bilety (niecałe sto) na koncert filharmoniczny 16 lutego (wtorek) na godz. 18. Solistą Koncertu *Ostatkowego* będzie wokalista Daniel Cebula-Orynicz (na zdjęciu po prawej), a w programie znajdą się przeboje muzyki rozrywkowej. – *Liczyliśmy się z dużym zainteresowaniem, i niestety braliśmy pod uwagę także smutny fakt, że z powodu ograniczeń zabraknie biletów – mówi dyrektor Sławomir Chrzanowski. – Takie sytuacje, że melomani sprzed kasy odchodzą nawet bez przysłowiowego kwitka już były, ale niestety salę możemy zapłacić tylko w połowie... Jest mała, dlatego już kilka osób pytało mnie czy z powodu ograniczeń zatem opłaca się grać? Odpowiadam: opłaca się, trzeba i dobrze, że można!*



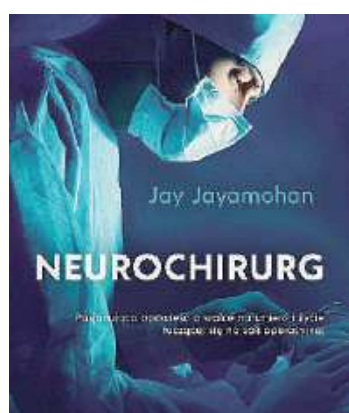
Ten internetowy byt jest już nie do zniesienia. Artysta nie jest od grania w wirtualnej sieci, bo się czuje dosłownie jak ryba w sieci. Musi mieć kontakt z melomanami i grać na żywo!

Z racji szybkiego wykupienia wszystkich biletów na wtorkowy koncert zapadła decyzja o zagranu na żywo (nie jest znany jeszcze termin) innego koncertu w klimacie walentynkowym, który wcześniej został przygotowany specjalnie na potrzeby internetu. To program pod tytułem *When I fall in Love!* Jego solistą jest też Daniel Cebula-Orynicz, a w programie są m.in. kompozycje Astora Piazzolli, Franka Sinatry i Zbigniewa Wodeckiego. Wczoraj filharmonicy podali także, iż zaplanowali już kolejny koncert na 26 lutego (godz. 18). Wieczór wypełni

muzyka zainspirowana kobiecością (np. *Carmen* Bizeta czy *Girl Crazy* Gershwin).

Zabrzańskie Planet Cinema otwiera się na razie na trzy dni. 12, 13 i 14 lutego mają być wyświetlane takie filmy jak amerykański dramat/romans *Sound of Metal* – to przedpremier! (godz. 20) oraz *Banksterzy*, *Obraz pożądanego*, *Na rauszu*, *Jak zostać gwiazdą*, *Tarapaty 2*, *Magiczne muzeum*, *O czym marzą zwierzęta* i *Pinokio* (szczegóły powinny być już na stronie www.planetcinema.pl). Na cztery spusty pozostaje prawdopodobnie zamknięta sieć Multikino (nawet sale w stolicy). Ta decyzja wynika z braku nowości filmowych, na które chętnie chodzą widzowie, a ponadto braku możliwości uruchomienia punktów gastronomicznych, które też dają niebagatelny dochód. Na dodatek uruchomienie Multikina „na próbę” i planowanie jego pracy i działań marketingowych na krótką metę ponoć mija się z celem.

Od piątku (12 lutego) czynne będzie natomiast Kino Roma (Zabrze, ul. Padlewskiego 4). Na dobry początek w programie kryminał *Tylko zwierzęta nie błądzą* (godz. 16) oraz nowy dramat Agnieszki Holland – *Szarlatan* (godz. 18 i 20) nominowany do Oscara. To słodko-gorzka historia czesko-słowackiego zielarza oraz uzdrowiciela Jana Mikolaszka. Ludzie różnych klas społecznych szukali u niego remediów na swe fizyczne i mentalne problemy, głęboko wierząc, iż będzie w stanie postawić diagnozę, wpatrując się w przynieszone mu próbki moczu. Zielarz leczył i biednych i bogatych, obywateli Czechosłowacji, ale też niemieckich okupantów, a potem komunistycznych dygnitarzy. Stał się celebrytą, ludowym bohaterem, bardzo znanym od polityków i przedstawicieli świata rozrywki, ale w pewnym momencie musiał nastąpić komuś na odcisk... Film będzie do obejrzenia także 13 i 14 lutego o godz. 18 i 20.10. Kino Roma ma zaplanowany repertuar aż do 25 lutego, a wśród propozycji jest także dramat *Psychobitch*, który wchodzi na ekran 19 lutego (godz. 16, 18 i 20). Bilety idą jak woda... Ktoś wykupił nawet cały zestaw dla dużej grupy znajomych, wielu zabran rezerwuje także bilety telefonicznie. Jest także dużo pytań o to, czy rzeczywiście Roma rusza już jutro. Ano rusza. (jak)



Czytaj, wygraj Mózg skalpelem

„Istnieją dwa sposoby na otwarcie głowy dziecka: elegancji i na szybko. Ja zazwyczaj gołę włosy, nacinam skórę skalpelem a potem wypalam sobie drogę do kości za pomocą elektrycznego żegadła. Jest to powolna, precyzyjna metoda, która niemal nie

pozostawia blizny, ale zajmuje dość dużo czasu. Czasu, którego – jak przypomina mi ciągły sygnał alarmu na monitorze pracy serca – nie mam.” To początek pasjonującej i chwilami rozdzierającej historii Jaya Jayamohana, ukazujących wzloty i upadki pracy neu-

rochirurga na sali operacyjnej. Chociaż Jayamohan od ponad 20 lat pracuje na oddziale neurochirurgii dziecięcej szpitala im. Johna Radcliffe’a w Oksfordzie. Zajmuje się leczeniem guzów wrodzonych oraz rekonstrukcjami twarzoczaszki. Jego praca wymaga precyzji i stalowych nerwów, jak choćby podczas operacji 4-latka, u którego wykryto nowotwór w środku głównej części mózgu. Opis zabiegu, podczas którego neurochirurg balansował

na granicy życia i śmierci dosadnie ilustruje to, z czym mierzy się na sali operacyjnej.

Autor wszystko opisuje z pieczołowitością, dbając o zachowanie medycznej terminologii, niemniej książka ta jest zrozumiała dla każdego laika. I jest do zdobycia dzięki wydawnictwu Filia w naszej redakcji – wystarczy do poniedziałku (15 lutego) przesłać do nas e-maila (promocja@gloszabrza.pl) ze słowem *lekarz*. (mg)

Chcesz być zdrowy, młody, nie stroń nigdy od wody – mawiał zakonnik i zielarz ojciec Czesław Klimuszko. Dobrze się więc stało, że od początku lat 90. Polacy zaczęli coraz chętniej sięgać po wodę porcjowaną, co wykorzystali producenci oferując różnorodny asortyment. Warto zatrzymać się na chwilę przy sklepowej półce i zadać sobie pytania: jaką wodę wybrać, czym różni się źródłana od mineralnej czy stołowej i dlaczego nie każdą z nich można pić bez ograniczeń? Bo woda wodzie nierówna...

Codziennie powinniśmy wypijać dwa, a latem nawet trzy litry płynów. Jak podaje w obszernej publikacji portal ekologia.pl, naturalne wody mineralne zwykle pochodzą z dużych głębokości, z pokładów geologicznie izolowanych od zanieczyszczeń zewnętrznych, czyli są wodami pierwotnie czystymi. Ich zaletą jest stała zawartość składników mineralnych oraz fakt, że nie muszą być dodatkowo oczyszczane (np. podczas chlorowania czy ozonowania). Co je wyróżnia? Po pierwsze, są jedynym rodzajem wód mogących w swym nazewnictwie używać określenia „naturalne” i znajdziemy w nich m. in. magnez, sód, wapń, żelazo, fluorki, wodorowęglany, siarczany, chlorki. Składniki te występują w formie zjonizowanej, więc są łatwo przyswajane przez organizm.

Nasza woda powszednia (6) Źródłana, mineralna, stołowa, smakowa...



Biorąc pod uwagę całkowitą zawartość, naturalne wody mineralne możemy podzielić na nisko- (poniżej 500 mg składników mineralnych w litrze), średnio- (500–1500 mg) i wysokozmineralizowane (powyżej 1500 mg). Możemy też wybierać między wodami niegazowanymi oraz nasyconymi w różnym stopniu dwutlenkiem węgla.

Najbardziej popularne są wody nisko- i średnizmineralizowane. „Te pierwsze są odpowiednie do codziennego zaspokajania pragnienia dorosłych (w tym ciężarnych i matek karmiących) oraz dzieci. Istotne, że są to wody ubogie w sód, którego powinni-

śmy unikać, ponieważ wiele popularnych produktów spożywczych zawiera dużo soli. Wody niskozmineralizowane możemy również z powodzeniem wykorzystywać w kuchni, ponieważ mają neutralny smak i nie wpływają na odbiór potraw. Kupując naturalną wodę mineralną dla dziecka warto sprawdzić czy posiada ona rekomendację Instytutu Matki Dziecka” – czytamy na portalu ekologia.pl

Z kolei wody wysokozmineralizowane nie są przeznaczone do codziennego spożycia w dużych ilościach, ponieważ ich funkcją jest uzupełnienie niedoborów składników mineralnych albo

wsparcie leczenia np. chorób układu pokarmowego. Często są one wprost nazywane leczniczymi i są stosowane np. w uzdrowiskach pod kontrolą lekarza. Ze względu na wysoką zawartość soli mineralnych ich smak nie jest jednak neutralny.

A co z wodami źródłanymi? Te także pochodzą z zasobów podziemnych, jednakże z płytszych warstw. Są pierwotnie czyste, ale ich skład mineralny podlega znaczącym wahaniom. Zaletą źródłanki jest jej smak: słodki i neutralny, co czyni ją odpowiednią do codziennego bezpośredniego spożycia oraz do gotowania. Trzeba jednak się mieć na baczności. Wypijanie dużych ilości wypłukuje minerały z organizmu, co w skrajnym przypadku może doprowadzić do poważnych problemów zdrowotnych. Zdarzają się przypadki zaburzeń pracy serca czy ciśnienia, wynikłe z wypłukania z krwi potasu, który odpowiada za sprawność naszego układu krążenia krwi. Lekarze zalecają, by przy spożywaniu większej ilości wody dodawać do niej odrobinę naturalnego soku z cytryny czy pomarańczy.

Znacznie rzadziej można na polskim rynku spotkać jeszcze wody stołowe, sztucznie mineralizowane. Powstają przez dodanie do naturalnej wody mineralnej lub źródłanej soli mineralnych, zawierających jeden lub więcej składników mających znaczenie fizjologiczne, takich jak: wapń, magnez, sód, chlorki, siarczany, wodorowęglany. Mogą pełnić funkcję profilaktyczno-zdrowotną w rejonach, gdzie nie ma naturalnych wód mineralnych.

Na półkach sklepowych możemy spotkać jeszcze tzw. wody smakowe, proponowane głównie dzieciom i młodzieży. Butelki zawierające kolorowe etykiety z wizerunkami owoców czy bohaterów bajek mają kusić i przekonać młodego konsumenta do zdrowotnego wpływu na niego takiej wody. W rzeczywistości to jednak woda z cukrem. A ten – zwłaszcza w nadmiarze – nigdy nie będzie sprzymierzeńcem naszego zdrowia i paradoksalnie nie ugasi tak łatwo naszego pragnienia w upalne dni.

A która woda jest tak w ogóle najlepsza? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Wszystko zależy od naszych potrzeb, wieku, preferencji smakowych oraz przeznaczenia (do picia, gotowania, uzupełnienia składników mineralnych, wsparcia w leczeniu). Są wody odpowiednie na co dzień i dla każdego oraz takie na specjalne okazje. Najważniejsze, że mamy wybór, jednak dokonujemy go mądrze i świadomie. (pej)

REKLAMA

Serdecznie zapraszamy dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego i opiniami o wczesnym wspomaganiu rozwoju.

Zajęcia specjalistyczne w naszym przedszkolu to m.in.:

- TERAPIA LOGOPEDYCZNA
- TERAPIA SI
- TERAPIA BEHAVIORALNA
- TERAPIA RĘKI
- ZAJĘCIA INDYWIDUALNE Z PEDAGOGIEM SPECJALNYM
- OPIĘKA PSYCHOLOGICZNA

Posiadamy doświadczoną kadrę pedagogiczną oraz bogato wyposażone gabinety specjalistyczne. Specjalizujemy się w prowadzeniu dzieci z autyzmem i zespołem ASPERGERA.

NASZE PLACÓWKI:

Zabrze
ul. Park Hutniczy 12, tel. 32 271 68 79

Bytom – Stroszek
ul. Strzelców Bytomskich 200, tel. 32 778 34 54

Bytom – Centrum
ul. Strzelców Bytomskich 16a, tel. 32 280 10 55

ŻŁOBEK POZYTYWNE INICJATYWY

Pozytywny Żłobek w Zabrzu
zaprasza dzieci od 20 tygodnia życia do 3 lat

ZAPEWNIAMY

- Ciepłą i domową atmosferę
- Smaczne i zdrowe posiłki
- Nowoczesne i przestronne sale
- Wykwalifikowaną kadrę opiekunek
- Pomoce dydaktyczne i zabawki, które posiadają atesty i są dostosowane do wieku dzieci
- Bezpieczny plac zabaw
- System monitoringu

godziny otwarcia 7-17

Cena czesnego:
Pakiet 1 do 4 h - 400 zł
Pakiet 2 - 550 zł
WPISOWE - 200 zł

ZABRZE, UL. WANDY 7 TEL: 532-799-671, 668-533-395

Pozytywny Żłobek w Zabrzu

na srebrnym ekranie HITY TYGODNIA

12 lutego (piątek), godz. 15.55

Puchar Świata: Raw Air – sport

TVP 1



Na norweskich skoczniach odbędzie się prawdziwy maraton ze skokami. W ciągu 10 dni zawodnicy oddadzą 16 skoków, które są zaliczane do klasyfikacji łącznej turnieju Raw Air. Sześć konkursów w ramach cyklu zostało podzielonych na cztery indywidualne i dwa drużynowe. Skoczkowie rywalizować będą kolejno na obiektach w Oslo, Lillehammer, Trondheim i Vikersund

12 lutego (piątek), godz. 20.00

Shrek Forever – film animowany



W wyniku zaklęcia Shrek trafia do alternatywnej rzeczywistości rządzonej przez niegodziwego rudego karla. Ogr wraz z przyjaciółmi mają zaledwie dobę, by odwrócić zaklęcie i przywrócić światu dawną postać.



Rumpelstiltskin wykorzystuje kryzys wieku średniego u Shreka, który skutkuje wymazaniem go z dotychczasowego życia i umieszczeniem w alternatywnej i mrocznej osi czasu. Cco z tego wyniknie?

12 lutego (piątek), godz. 23.50

Za ciosem – film akcji

TVP 2



uwodziciel i nieustraszonego gracza. Z dnia na dzień Marcus porzuca swoje życie, aby wejść w świat handlarzy bronią, mafii i terrorystów.

Rosyjskiej mafii zależy, aby na czarny rynek trafiły mikro bomby, które mogą całkowicie zburzyć międzynarodowy pokój. Kiedy zagrożenie wybuchu nowej fali terroryzmu jest coraz bliżej, do gry zostaje wpłany Marcus Ray, projektant mody,

13 lutego (sobota), godz. 21.35

Whitney – film dokumentalny

TVP 1



Whitney Houston była uznawana za głos swojego pokolenia, z imponującą liczbą ponad 200 milionów sprzedanych albumów. Mimo zawrotnej kariery nie miała lekkiego życia. Była wychowywana na gwiazdę od chwili, gdy rodzice zobaczyli w małej Whitney wielki talent. Dokument to opowieść o uzależnieniu i samozniszczeniu oraz historia kobiety, która na scenie miała głos anioła, ale poza nią przegrywała walkę z własnymi demonami.



13 lutego (sobota), godz. 23.00

Salt – film sensacyjny



Evelyn Salt jest niezwykle błyskotliwą i cenioną przez zwierzchników agentką CIA, która wiernie służy krajowi. Niespodziewanie nad jej głowę zaczynają gromadzić się chmury. W czasie jednego z przesłuchań zostaje oskarżona przez rosyjskiego zdrajcę Orłowa o prowadzenie podwójnej gry. Mężczyzna twierdzi, że Evelyn jest w rzeczywistości uśpionym szpiegiem KGB i bierze udział w spisku, który ma doprowadzić do zniszczenia USA. Salt zostaje zmuszona do ucieczki. Jej śladem ruszają służby specjalne.

13 lutego (sobota), godz. 23.10

Nie cierpię walentynek – komedia romantyczna

TVP 2

Genevieve Gernier, florystka z Manhattanu, uważa, że najlepszy sposób na przeżycie romantycznego uniesienia to nigdy nie umawiać się z tym samym chłopakiem na więcej niż 5 randek. Być może zmieni zdanie po tym, gdy na jej drodze pojawi się przystojny restaurator Greg Gattlin. Greg otwiera lokal w pobliżu kwiatarni. Genevieve czuje do niego sympatię i umawia się na randkę. Czy kobieta zdecyduje się złamać wyznawaną dotychczas zasadę?



14 lutego (niedziela), godz. 21.45

Księgarnia z marzeniami – dramat obyczajowy

TVP 2



Wielka Brytania, rok 1959. Florence Green otwiera w pewnym miasteczku księgarnię. Kobieta zamierza sprzedawać kontrowersyjne dzieła - "Lolite" Nabokowa i "451 stopni Fahrenheita" Bradbury'ego. Konserwatywni mieszkańcy są przerażeni perspektywą szerzenia się niebezpiecznych idei zawartych w książkach.

14 lutego (niedziela), godz. 22.05

Faceci w czerni – komedia sensacyjna



Agenci sekcji FBI kontrolują imigrantów z kosmosu mieszkających wśród ludzi, którzy nie podejrzewają istnienia kosmicznych intruzów. Zadaniem agentów K i J jest pokonanie obcego. Wcześniej demaskują kosmitę w osobie pewnego Meksykanina. Tymczasem pewien nowojorski policjant rzuca się w szalony pościg za podejrzanym sprawnym fizycznie przestępcą. Wkrótce coraz więcej stworzeń z innych galaktyk zaczyna pojawiać się wśród Ziemi.



14 lutego (niedziela), godz. 22.20

Świątek piątek - walentynki – komedia sensacyjna

TVP 1



Kat McKenzie marzy o wielkiej miłości, ale wciąż nie może trafić na właściwego partnera. I tym razem się jej nie powiodło. W wypadające akurat walentynki bohaterka filmu przeżywa chyba najgorszą randkę w życiu. Zawiedziona wraca wieczorem do domu, martwiąc się o swoją przyszłość. Na jej drodze pojawia się niespodziewanie wróżka, która rzuca zaklęcie. Jeden z mężczyzn, z którymi Kat zetknęła się właśnie tego dnia, będzie jej przeznaczony. Ta myśl nie daje jej spokoju.

W ramach cyklu bezpłatnych porad prawnych dziś głos zabiera radca prawny Kamil Szafrński (na zdjęciu) z kancelarii Koczyk & Szafrński w Zabrzu. Przypomnijmy, że nasi Czytelnicy zwracają się do współpracujących *pro publico bono* z redakcją prawników z różnymi życiowymi problemami (pytania można przestać na adres e-mail: redakcja@gloszabrza.pl) i uzyskują nieodpłatne porady.

PYTANIE CZYTELNIKA: Posiadam rzadki egzemplarz samochodu osobowego z 1988 roku, który brał udział w kolizji drogowej. W jej wyniku uległ zniszczeniu, a ubezpieczyciel sprawcy zakwalifikował szkodę jako całkowitą. Jednakże do wyceny pojazdu przyjął model podstawowy samochodu, który był wyprodukowany w ogromnej ilości, przez co jest, mimo upływu czasu, popularny na drogach (i przez to tani) w odróżnieniu od mojego rzadkiego i oryginalnego egzemplarza. Nie zgadzam się z wypłatą odszkodowania. Jakiego kroki podjąć, aby ubezpieczyciel sprawcy szkody pokrył całą szkodę?

RADCA PRAWNY KAMIL SZAFRAŃSKI: W mojej ocenie w sprawie należy w pierwszej kolejności poradzić się rzeczoznawcy techniki motoryzacyjnej, który sprawdzi czy w odniesieniu do tego konkretnego modelu systemu zajmującego się monitorowaniem



rynku motoryzacyjnego są w stanie ustalić jego wartość bazową. Często zdarza się, że w odniesieniu do rzadkiego mode-

CZYTELNICZY PYTAJĄ PRAWNIK ODPOWIADA

Zabytkowy samochód

lu brak jest danych umożliwiających jego wycenę na podstawie standardowych systemów. Wówczas ubezpieczyciele, zamiast ustalić rzeczywistą wartość modelu, odnoszą się do najbardziej zbliżonego, jak w tym konkretnym przypadku, co oczywiście jest działaniem błędnym, ponieważ cenowo model podstawowy i bardzo rzadki dzieli przepaść. Niestety jest to działanie powszechne, cechujące wszystkich ubezpieczycieli. Dodatkowo bardzo często ubezpieczyciel zaniżając cenę samochodu jednocześnie zawyża cenę wraku, co prowadzi do wypłaty rażąco zaniżonego odszkodowania. W takim przypadku proponuję, aby zlecić rzeczoznawcy sporządzenie wyceny, w której on sam stworzy bazę

pozwalającą na ustalenie średniej ceny rynkowej danego modelu, w oparciu o oferty dostępne na rynku polskim, jak i zagranicznym. Czyli rzeczoznawca porówna oferty samochodów o zbliżonym stanie technicznym, co pozwoli z kolei na ustalenie nie ceny modelu bazowego, jak zrobił ubezpieczyciel, lecz ceny modelu będącego w posiadaniu Czytelnika. Po otrzymaniu opinii rzeczoznawcy należy złożyć odwołanie od decyzji ubezpieczyciela. W razie podtrzymania decyzji odmownej pozostaje droga sądowa lub postępowanie przed Rzecznikiem Finansowym, aczkolwiek dysponując przedmiotową opinią będzie dużo łatwiej zakończyć sprawę po myśli Czytelnika.

Aktualne listy rzeczoznawców motoryzacyjnych znajdują się na stronach www.gov.pl oraz www.pzm.pl, gdzie znaleźć można bezpośrednie adresy i kontakty do owych rzeczoznawców. Na Śląsku certyfikowane biuro rzeczoznawców mieści się w Katowicach przy ul. Mariackiej 12 (tel. 32 253-74-47).

OGŁOSZENIE



PREZYDENT MIASTA ZABRZE

OGŁASZA

I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Zabrze (wyciąg z ogłoszenia)



Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i księgi wieczystej:

Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Zabrze i obejmuje działkę nr 598/111 o pow. 346 m², użytek B, zapisaną w księdze wieczystej nr GL1Z/00004845/6, położoną w Zabrzu przy ul. Dożynkowej, obręb: Zabrze.

Opis nieruchomości:

Nieruchomość jest niezabudowana, ogrodzona o regularnym kształcie zbliżonym do prostokąta, porośnięta zielenią nieurządzoną. W sąsiedztwie działki

nr 598/111 znajduje się zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Na działce nr 598/111 znajduje się przyłącze kanalizacji sanitarnej PVC Dn 200 mm wybudowane w ramach projektu pn „Poprawa gospodarki wodno - ściekowej na terenie Gminy Zabrze etap II”. Dostęp do nieruchomości oraz uzbrojenia od ul. Dożynkowej.

Cena wywoławcza nieruchomości:

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę: 45.000,00 zł.

Jeżeli do dnia wpłaty wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości przeznaczona zostanie pod zabudowę zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, do ceny tej doliczony zostanie podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień wpłaty.

Osoba, która wygra przetarg, zobowiązana będzie do zapłaty wylicytowanej ceny sprzedaży w całości, przed zawarciem umowy przenoszącej prawo własności.

Termin i miejsce przetargów:

Przetarg odbędzie się 28 kwietnia 2021 r. o godzinie 930 w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wadium:

Wadium w wysokości 5.000,00 zł w ING Bank Śląski nr 25 1050 1230 1000 0023 5387 1185 do dnia 22 kwietnia 2021 r. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.

Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych wynikających z ewidencji gruntów. Ewentualne wznowienie i okazanie granic nabywca zleci na własny koszt.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Miejskim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, przebieg podziemnych mediów, ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5 - 7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Dla mieszkańców” – „Urząd” – „Obwieszczenia” i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.bip.miastozabrze.pl w zakładce „Przetargi na nieruchomości”.

Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 408 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 454.

NIERUCHOMOŚCI

**KUPIĘ GARAŻ
STAN OBOJĘTNY
513-541-512**

DAM odstępną za mieszkanie: komunalne, zakładowe, spółdzielcze, zamienię na inne. Tel. 512-184-068

SKUP nieruchomości za gotówkę: komornik, remont, udział, spadek. Tel. 512-184-068

NAUKA/PRACA

ZATRUDNIMY:
hartownika do hartowania indukcyjnego oraz elektryka na utrzymanie ruchu. Tel. 32/232-90-64

**PRZEDSIĘBIORSTWO
TRAMP Zakład
w Przysowicach
ul. Makoszowska 26 A.
Zatrudni spawaczy
i pracowników
do montażu nadwozi.
Tel. 32/275-05-15,
e-mail: tramp@tramp.pl**

MATEMATYKA, CHEMIA - również przypadki beznadziejne, www.krzysztofciwinski.pl 608-138-035

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego Zabrze szczegóły pod numerem. 501433469

ZATRUDNIMY monter okien i drzwi oraz pomocnika monter. Tel. 322712452

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

MALOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

NAPRAWA lodówek. Tanio. 32/273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

POŻYCZKI 32/260-00-33, 516-516-611. Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

REMONTY, kafelkowanie, hydraulika. 511-469-710

REMONTY. 607-219-491

RTV -naprawy domowe 32/279-42-79, 605-285-957

Sprostowanie WPO ALBA S.A.

WPO ALBA S.A. informuje, że w harmonogramie dla dwóch osiedli na terenie Zabrze wystąpił błąd w nazwie dzielnicy. Zamiast nazwy ROKITNICA powinna znaleźć się nazwa OSIEDLE MŁODEGO GÓRNIKA i na odwrót.

Jednocześnie informujemy, że daty odbiorów wszystkich frakcji dla poszczególnych ulic są właściwe. Poprawnie wydrukowane harmonogramy zostaną ponownie rozdane wśród mieszkańców zabudowy jednorodzinnej w dzielnicach: Rokitnica i Os. Młodego Górnika.

Pragniemy poinformować, iż wszystkie harmonogramy w formie papierowej można również pobrać w naszym Punkcie Obsługi Klienta mieszczącym się przy ul. Krasińskiego 2a w Zabrzu.

ALBA

KUPNO/SPRZEDAŻ

**AUTO-LAND SKUP
SAMOCHODÓW
601-480-570, 32/
249-52-10**

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

KUPIĘ stare bilety i programy meczowe Górnika Zabrze w europejskich pucharach. 694-703-197

**OGŁASZAJ
SIĘ
W GŁOSIE**

**690 683 103
reklama
@gloszabrze.pl**

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepiec Boże 7, tel. 278-67-19

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



z10386

FIRMA POGRZEBOWA Rok zał. 2003
PIETREK

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40



Międzyzakładowa Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa
„PERSPEKTYWA” z siedzibą w Rudzie Śląskiej 7 przy ul. ks. L. Tunkla 147

na ustanowienie i zbycie prawa odrębnej własności nieruchomości lokalowej w trybie ustnego przetargu nieograniczonego (licytacji), który odbędzie się dnia **26.02.2021r.** Szczegóły na stronie www.perspektywa.com.pl w zakładce przetargi.

PREZYDENT
MIASTA ZABRZE

Informuję, że
wykaz nr **7/NG/2021**

nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej oraz wykaz nr 8/NG/2021 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie, podane są do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem, znajdującej się na IV piętrze w gmachu Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykazy wywieszone są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:

<https://bip.miastozabrze.pl/engine//bip/3/0>

w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – najem,
wykazy nieruchomości – użyczenie.

PREZYDENT
MIASTA ZABRZE

informuję, że
wykaz nr **2/D/2021**

nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:

<https://bip.miastozabrze.pl/engine//bip/3/0>

w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – dzierżawa.

BOKS

Dziewczyna na ringu



Mimo pandemii w Zabrzu odbył się kolejny turniej dla młodzieży, tzw. I Krok Nadziei Boks Olimpijskiego. Zainteresowanie imprezą okazało się tak duże, że nawet postawiło rozegranie turnieju pod dużym znakiem zapytania! Do mikulczyckiej hali na stadionie Sparty (Zabrze, ul. Mickiewicza 66a) przyjechali bowiem nie tylko zawodnicy z województwa śląskiego (z klubów: UKS Ruda Śląska, Carbo Gliwice, Concordia Knurów, Boks Rybnik, Olimpijczyk Katowice, 06 Kleofas Katowice, MOSM Tychy, Warriors Koziegłowy, Piosek Team Myslowice, Akademia Roberta Gortata Jaworzno, Jawor Team Jaworzno, BKS Jastrzębie, Sokół Gliwice, DKB Dąbrowa Górnicza, Akademia Boks Będzin, Warriors Koziegłowy), ale także liczna reprezentacja Dolnego Śląska (Old School Boxing Gym Legnica, Boks Lubin, Kaczor Boks Team Wałbrzych, Ciszewski Pilawa Górna, BK Strzelin DKB Dzierżoniów) i Małopolski (Boxing Nowy Sącz, Górnik Wieliczka, Global Boxing Tarnów, BKS Olkusz, Magic Boxing Brzesko, Akademia Libiąż), a także ekipy z Opolszczyzny (Odra Opole), Lubuskiego (ZKSW Żary), Łódzkiego (Włókiennik Łódź) i Podkarpacia (Morsy Dębica)! W sumie szykowało się odbycia około siedemdziesięciu walk, co wywołało sprzeciw sędziów, którzy nie byli w stanie obsłużyć takiej ilości pojedynków. Osta-

tecnie skończyło się na 37 pojedynkach, ale ten przypadek ma ponoć wymusić zmianę przepisów, aby w przyszłości turnieje obligatoryjnie obejmowały maksymalnie trzydzieści walk!

– *Naprawdę nie spodziewałem się, że przyjedzie aż tak wielu zawodników. Pojawił się nawet dawny zawodnik Walki, olimpijczyk – Rafał Kaczor, który teraz trenuje swoich następców w Strzegomiu i okolicach. Miło było spotkać się po latach* – opowiada Krzysztof Tabak z Boks Zabrze, który sam skierował na ring czterech swoich wychowanków. W tym gronie znalazła się m.in. 15-letnia Sandra Chrzanowska, która stanęła do swojej pierwszej – po pół roku na sali treningowej – walki w ringu, przegrywając z Gabrielem Sołtysikiem (Libiąż). Jej występ jest nawiązaniem do sukcesów żeńskiego boks w naszym mieście, które w niedalekiej przeszłości osiągały takie zawodniczki Walki, jak Lidia Fidura (reprezentantka kraju, brązowa medalistka mistrzostw Europy w barwach Carbo Gliwice) czy Daria Jendrysiak. Innym debiutantem podczas zabrzańskiego turnieju był junior Daniel Kielbus, który przegrał z Dawidem Kulą (Opole). Swoje pojedynki zwycięstwami zakończyli natomiast: Konrad Leszczyński (przez przewagę techniczną pokonał w II rundzie Juliana Smulskiego z Brzeska) oraz Dominik Szreter (wygrał stosunkiem głosów 2-1 z Tobiaszem Stanisławczykiem z Pilawy Górnej).

Być może zainteresowanie turniejem było tak duże, gdyż wkrótce nastanie czas najważniejszych w roku zawodów, w tym mistrzostw Śląska, które w dniach 4-7 marca odbędą się w Bielsku-Białej. Zabrzański Boks chce wystawić w nich pięciu zawodników i w ramach przygotowań planuje pod koniec lutego wyjazd na Międzynarodowy Puchar Karpat do Skrzyszowa (powiat ropczycko-sędziszowski). (as)

SUPERLIGA MĘŻCZYZN

W sobotę (13 lutego) meczem z Pogonią w Szczecinie szczypiorniści Górnika zainaugurują tegoroczną część sezonu 2020/2021, a ostatnim sprawdzianem przed powrotem na ligowe parkiety był dla nich ubiegłotygodniowy (5 lutego) sparing z Grupą Azoty SPR Tarnów. Co ciekawe, zespół ten prowadzi były trener zabrzański, Szwed Patrik Liljestrand... Zacięte towarzyskie spotkanie ostatecznie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 27:25 (14:11), zaś gole dla naszej drużyny zdobyli: Aleksandr Buszkow (7), Bartłomiej Tomczak i Jan Czuwara (po 4), Bartłomiej Bis, Łukasz Gogola i Iso Sluifers (po 3), Marek Daćko (2) i Rafał Gliński (1).

Oby równie dobrze szło Górnikowi w superlidze! Nasz zespół w chwili wznowienia rozgrywek ma 24 punkty i zajmuje w tabeli czwarte miejsce, gdyż wyprzedzają go: Łomża Vive Kielce (36 pkt.), Azoty Puławy i Orlen Wisła Płock (po 27 pkt.).

ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Juniorzy SPR-u Górnik II wygrali turniej 1/16 mistrzostw Polski w Płocku. W kolejnych spotkaniach nasza drużyna pokonała KSSPR Końskie 35:25 (13:15), Gwardię II Opole 42:23 (24:11) i na koniec miejscową Wisłę 32:30 (15:17). Tym samym zabrzański (i z drugiego miejsca płockanie) zyskali przepustkę do turnieju 1/8 MP, który odbędzie się w dniach 19-21 lutego w Zamościu. Szkoda, że w ich ślady nie udało się pójść

PIŁKA RĘCZNA

Zwycięstwa i przegrane

SPR Górnik I, który od poniedziałku rywalizował na tym samym szczeblu mistrzostw kraju w Łodzi – zabrzański już na wstępie przegrał z miejscową Anilą 22:31 (na zdjęciu), a potem także z Iskrą Bydgoszcz 29:33 i stracili szansę na awans.

Tymczasem już w najbliższy weekend (12-14 lutego) w fazę 1/8 MP wejdą juniorki Pogoni 1948 Zabrze, które w Markach zmierzą się z: Piotrcovią Piotrków Trybunalski (piątek), MKS-em Lublin (sobota) i miejscową Marcovią ROKiS (niedziela). (a)



FACEBOOK ANILA ŁÓDŹ

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Stal Mielec (15 lutego, godz. 20.30 – transmisja w płatnych telewizjach Canal+Sport i Canal+4K UltraHD).

PIŁKA RĘCZNA

PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN: Sandra Spa Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze (13 lutego, godz. 15.30 – transmisja na żywo na płatnej stronie emocje.pl).

sja na żywo na płatnej stronie emocje.pl).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET: MKS Czechowice-Dziedzice – UKS Spartakus (13 lutego, godz. 15), SV MOSiR – UKSG Błachownia (13 lutego, godz. 17).

SZACHY

TURNIEJ O NORMY CENTRALNE. Zawody dla

szachistów minimum II kategorii oraz szachistek co najmniej I kategorii odbędzie się w klubie Szach-Mat (Zabrze, ul. Miarki 25) w dniach 13-14 lutego (godz. 10). Wpisowe 70 zł, zawiera opłatę klasyfikacyjną zgodną ze styczniowym komunikatem Polskiego Związku Szachowego. Turniej dla 24 osób, nagrody rzeczowe za miejsca na podium.

Zarząd Budynków Mieszkaniowych -Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

41-800 Zabrze, pl. Warszawski 10, tel. 32 37-33-910

OGŁASZA PRZETARG ON-LINE (WIDEOKONFERENCJA)

**na wysokość stawki czynszu wolnego lokali mieszkalnych
– do remontu we własnym zakresie – będących własnością Spółki.**

**Ogłoszenie o przetargu on-line wraz z listą lokali mieszkalnych znajduje się
na stronie internetowej Spółki: www.zbm-tbs.zabrze.pl**



f ZBM-TBS Polub nas na Facebooku!

Górnik zaskoczył ekstraklasę hitowym transferem

Napastnik z Ligi Mistrzów!

Górnik tej zimy ociągał się z transferami, ale jak już do nich przystąpił, to wszyscy oniemieli. We wtorek (9 lutego) ni stąd ni zowąd zabrzański klub ogłosił, że pozyskał Richmonda Boakye, napastnika reprezentacji Ghany, w przeszłości zawodnika Juventusu Turyn, a ostatnio supersnajpera Crvene Zvezdy Belgrad. Ten transfer to bez wątpienia wydarzenie nie tylko w historii naszego klubu, ale całej ekstraklasy. Teraz wszyscy zachodzą w głowę, jakim cudem 28-latek, bramkostrzelny napastnik z takim dorobkiem w ogóle trafił do polskiej ligi?! I dlaczego wybrał akurat Górnika?

Nasz klub przeprowadzenie głośnego transferu zapowiadał cały wtorek, ale realisci spodziewali się, że po prostu udało się nakłonić Rafała Kurzawę do powrotu, a fani ludzili się, że do Górnika przychodzi wreszcie Lukas Podolski. Prawda okazała się dla wszystkich zaskakująca, bowiem nazwisko Boakye nie przewijało się w żadnych spekulacjach. Owszem, było wiadomo, że o jego ściągnięciu marzyła Legia Warszawa, ale zakończyło się na sondowaniu menedżera. Mowa bowiem o gracz, którego swego czasu Juventus Turyn kupił za 4 mln euro, choć Ghańczykowi nie było dane w tym zespole zadebiutować. Potem był jednak graczem innych włoskich klubów, hiszpańskiego Elche CF, holenderskiej Rody Kerkrade, chińskiego Jiangsu Suning i wreszcie serbskiej Crvene Zvezdy – w każdym z tych

zespołów strzelał wiele goli. Na szczególną uwagę zwracają jego osiągnięcia w US Sassuolo (68 meczów, 23 bramki), Genoi (53 mecze, 20 bramek) oraz Crvene Zvezdzie (104 mecze, 60 bramek, 15 asyst!). W barwach

serbskiego klubu zanotował też osiem występów w Lidze Mistrzów i raz zdołał wpisać się na listę strzelców (w spotkaniu z Olympiakosem w sezonie 2019/20). Od początku 2021 roku pozostawał bez praco-

dawcy po rozwiązaniu umowy w Serbii, a portal Transfermarkt wycenił go na 1,5 mln euro.

– Śmiem twierdzić, że po 1989 roku nie trafił do Górnika piłkarz z takimi „papierami” – ekscytuje się prezes Dariusz

Czernik. – Zdradzę tylko, że w podjęciu przez niego decyzji na „tak” pomogła nieco jego... dziewczyna, która od kilku miesięcy studiuje w Poznaniu. Gigantyczną pracę wykonał jednak przede wszystkim nasz dział skautingu. Ofert na stole było wiele, piłkarz wybrał naszą. Wierzymy, że da drużynie jakość, pomoże nam zdobywać gole i punkty, ale też będzie dla naszej młodzieży fantastycznym partnerem na treningach. W tym miejscu też wielkie ukłony dla przyjaciół klubu, którzy w bardzo konkretny sposób zaangażowali się w ten projekt. Kolejny raz okazało się, że Górnik to coś więcej niż klub. Do kibiców mam prośbę, by trzymali za nas kciuki i byśmy jak najszybciej mogli wspólnie pokazać Richmondowi, że może i grał w wielu świetnych klubach, ale takiej atmosfery jak na stadionie Górnika nigdy wcześniej nie poznał.

Ten transfer też z miejsca stawia nasz klub w centrum uwagi. Ghańczyk podpisał umowę tylko do końca roku, więc będzie z uwagą obserwowany przez europejskich menedżerów. My mamy nadzieję, że w ciągu pół roku pokaże nietuzinkowe umiejętności i potwierdzi swoją niesamowitą skuteczność. A Górnik potrzebował takiego wzmocnienia, bo start rundy wiosennej ma nieudany. W obydwu meczach – najpierw z Lechem Poznań, a potem z Podbeskidziem Bielsko-Biała – jako pierwszy strzelał gole, ale nie potrafił utrzymać prowadzenia do końca, a z outsiderem nawet przegrał, tracąc dwa gole w końcówce spotkania. Przyjście klasowego zawodnika powinno przywrócić zespołowi ducha zwycięstwa! (ws)



EKSTRAKLASA – SEZON 2020/21 runda wiosenna

Górnik – Lech Poznań	1-1 (Sobczyk)
Podbeskidzie – Górnik	2-1 (Koj)
Górnik – Stal Mielec	15 lutego, godz. 20.30
Lechia Gdańsk – Górnik	20 lutego, godz. 20
Górnik – Legia Warszawa	27 lutego, godz. 20.30
Wisła Kraków – Górnik	6-7 marca
Górnik – Zagłębie Lubin	13-14 marca
Raków Częstochowa – Górnik	20-21 marca
Górnik – Warta Poznań	3 kwietnia
Piast Gliwice – Górnik	10-11 kwietnia
Górnik – Śląsk Wrocław	17-18 kwietnia
Pogoń Szczecin – Górnik	21 kwietnia
Górnik – Wisła Płock	24-25 kwietnia
Cracovia Kraków – Górnik	1-2 maja
Górnik – Jagiellonia Białystok	8-9 maja
Lech – Górnik	16 maja

EKSTRAKLASA tabela po 16. kolejce

1. Pogoń	34	22- 8
2. Legia	32	25-16
3. Raków	28	27-18
4. Śląsk	24	21-17
5. GÓRNIK	24	20-17
6. Zagłębie	23	18-17
7. Jagiellonia	23	24-26
8. Piast	20	23-21
9. Lechia	20	21-22
10. Lech	19	24-23
11. Wisła P.*	19	19-20
12. Wisła K.	17	24-23
13. Warta	17	15-20
14. Cracovia	16	18-19
15. Podbeskidzie	15	16-39
16. Stal*	14	17-28

*drużyna rozegrała jeden mecz mniej.

Najbliżsi rywale: STAL MIELEC

Ojrzyński na ratunek...

Niegdyś trener Leszek Ojrzyński przyczynił się do spadku Górnika Zabrze z ekstraklasy (2016 rok), za to w listopadzie został zatrudniony przez beniaminka z Mielca, żeby przed degradacją z najwyższej ligi ten zespół uchronić. Zajął miejsce Dariusza Skrzypczaka, którego zwolniono po zaledwie 3,5 miesiącach pracy, gdy Stal – doznając czterech porażek z rzędu – spadła na przedostatnie miejsce w tabeli. Teraz mielczanie są wprawdzie jeszcze niżej (to po części wina... pogody, która uniemożliwiła im rozegranie w ubiegły poniedziałek spotkania z Wisłą Płock), ale trzeba zauważyć, że pod wodzą nowego trenera beniaminek w sześciu meczach wywalczył dziewięć punktów, w tym pokonał Legię Warszawa (3-2)!

Prócz Ojrzyńskiego w mieleckiej ekipie jest jeszcze inny ekstraklaszaniec – Mateusz Matras, który notuje w swej nowej drużynie systematyczne występy. Stal to bowiem typowy zespół bez piłkarskich gwiazd, choć ma w składzie niebanalnie grających zawodników (m.in. świetnie wykonującego rzuty wolne, Fin Petteri Forsell), a zimą pozyskano dwóch napastników: z Arki Gdynia przyszedł Maciej Janowski (ma bogaty ekstraklasowy dorobek: 4 kluby, 279 występów, 61 goli), a z kazachskiego Kajsara Kyzylorda – Aleksandr Kowal (Bułgar był niegdyś świetny w Sandecji Nowy Sącz).

Jesienią Górnik pokonał w Mielcu beniaminka 2-0, dzięki golom Pawła Bochniewicza (był to jego pożegnalny mecz w barwach Górnika) i Alasana Manneha. (a)

STRZELCY: 14 goli - Tomas Pekhart (Legia Warszawa); 9 goli - Jesus Imaz i Jakov Puljić (Jagiellonia Białystok); 8 goli - JESUS JIMENEZ (Górnik), Jakub Świerczok (Piast Gliwice); 7 goli - Kamil Biliński (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Flavio Paixao (Lechia Gdańsk), Mikael Ishak (Lech Poznań).

Nadjeżdża Tłusty Czwartek



HUMOR

Żona pyta męża:
– Kochanie, a jakbym była niewidoma, to kochałbyś mnie?
– Tak – odpowiada mąż.
Po chwili przerwy:
– A jakbym była kulawa, to kochałbyś mnie?
– Tak.
Po chwili przerwy:
– A jakbym była niema, to kochałbyś mnie?
– Wtedy to bym chyba oszalał z miłości!

Młody człowiek uroczyście prosi o rękę swojej ukochanej. Ale ojciec dziewczyny nie wydaje się zachwycony i bez ogródek oświadcza:
– Musi pan wiedzieć, młodziencze, że nie po to tak starannie i przez tyle lat wychowywałem swoją córkę, aby teraz życie spędziła z byle głuptakiem.
– Właśnie dlatego proszę pana o jej rękę! – odpowiada kandydat na męża.

Spotyka się dwóch dziadków:
– A co to ja pana, panie kolego, tak długo nie widziałem?
– W więzieniu siedziałem.
– W więzieniu?! A za cóż to?!
– Pamięta pan, proszę pana, tę moją gosposię? Otóż mnie ona, proszę pana, o gwałt oskarżyła!
– O gwałt? I co, naprawdę ją pan, panie kolego, tego...?
– Nieee, ale tak mi to pochlebilo, że się przyznałem.
– I ile pan dostał?
– Sześć miesięcy.
– Tylko sześć miesięcy?!
– Nieee, proszę pana, za fałszywe zeznania.

– Tak kochasz Olę jak ona mówi?
– Chyba tak.
– Podobno rzuciłeś dla niej papierosa?
– Tak.
– I wódkę?
– Tak.
– I przestałeś grać w karty?
– Także prawda.
– To kiedy się żenisz?
– Nie wiem jeszcze. Doszedłem do wniosku, że z takimi zaletami,

bez nałogów, mogę sobie znaleźć lepszą dziewczynę od Oli.

Więc mówi pan, doktorze, że to jest 23. tydzień ciąży?
– Tak, absolutnie.
– Dokładnie 23., a nie 27.?
– Żadnych wątpliwości – 23. tydzień.
– Boże... Nie za tego za mąż wyszłam...

– Leonie, słyszę, że Mariolka u ciebie bywa.
– No.
– I co robicie?
– Telewizję oglądamy.
– Przecież ty nie masz telewizora!
– Półki co nie zauważyła.

Leży para w łóżku. Ona, marzycielsko:
– Pomyśl, kochanie – kiedyś się pobierzemy...
On, powoli zaciągając się papierosem.
– Myślisz że ktoś nas zechce?

Bywa, że pierwszej miłości nigdy się nie zapomina, ale ona zawsze się kiedyś kończy...

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. -19 -10°C	1022 hPa	wiatr	21 km/h
piątek		temp. -17 -10°C	1031 hPa	wiatr	17 km/h
sobota		temp. -9 -5°C	1035 hPa	wiatr	18 km/h
niedziela		temp. -11 -7°C	1040 hPa	wiatr	18 km/h

KARTKA Z HISTORII



Głos z 10 lutego 2000 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Żyj zdrowo! Postaw na sport oraz właściwie odżywianie (choć jeden pączek w tłusty czwartek nie zaszkodzi), a dostaniesz zastrzyk optymizmu, który pomoże ci zmierzyć się z trudnościami.



BYK
(21.04 – 21.05)

Weź głęboki oddech i ruszaj do boju! Żeby odnieść sukces będziesz musiał zaskoczyć swoich przeciwników konkretnym działaniem. Pomysłów ci nie zabraknie, niech nie zbywa ci też na odwadze.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Idą zmiany. Nie wszystkie wam się spodobają, ale nie będziecie miały na nie żadnego wpływu. Pozostaje wam robić swoje, ale też uczyć się nowego. Wasze wysiłki zostaną docenione i to nie tylko dobrym słowem.



RAK
(22.06 – 22.07)

Nie ufaj w zapewnienia Skorpiona, jego dobra wola jest na pokaz. Inaczej mają się sprawy z Lwem: on może ci naprawdę pomóc, ale musisz go przekonać, że warto na ciebie postawić i podjąć wspólne starania.



LEW
(23.07 – 22.08)

Otworzą się przed tobą nowe możliwości. Żeby je wykorzystać będziesz musiał podjąć ryzyko finansowe. W poszukiwaniu funduszy nie przyglądaj się jedynie wydatkom innych domowników, gdyż to w twoim budżecie tkwią największe rezerwy.



PANNA
(23.08 – 22.09)

W najbliższych dniach ktoś zakwestionuje twoje przywództwo. Nie wszyscy będą ci kibicować w walce o ratowanie dominującej pozycji. Robienie dobrego wrażenia już nie wystarczy. Jeśli chcesz zachować status quo musisz się bardzo postarać.



WAGA
(23.09 – 22.10)

W Walentynki spotka cię miła niespodzianka. A będzie tym większa, że wcale nie będzie miała... miłosnego kontekstu. Za to początek nowego tygodnia będzie romantycznie ekscytujący.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

To będzie bardzo ekscytujący i radosny tydzień. Atrakcja będzie gonila atrakcję, więc bądź czujny, zwarty i gotowy. To na co czekałeś od kilku tygodni, nastąpi już w poniedziałek, a to czego się w ogóle nie spodziewałeś – w środę.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Poddasz się czarowi pewnej Wagi. Jej uroda tak zaprzątnie twoimi myślami, że będziesz miał nawet kłopoty z koncentracją w pracy, a to może mieć nieprzyjemne konsekwencje. Szef nie będzie bowiem w miłym, *pardon*, miłościwym nastroju.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

To najlepszy moment na szczerą rozmowę z partnerem. Jeśli teraz nie wyjaśnisz sobie nieporozumień, potem już będzie za późno, bo w grze może pojawić się ktoś trzeci.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Poczujesz się zmęczony życiową gonią. Znajdź trochę czasu tylko dla siebie i oddaj się relaksowi (kino, książka). Nie komplikuj sobie życia nieprzemyślanymi działaniami. Pamiętaj, że lepiej jest zrobić mniej, ale dobrze.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Wykorzystajcie waszą dobrą energię do załatwienia ważnych spraw. W chwilach wahań i niepewności kierujcie się intuicją, ale gdy sprawy są oczywiste, nie doszukujcie się w nich drugiego dna, bo go tam nie ma.